

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 29 i poniedziałek 30 czerwca 1958 roku

Nr 153 (3608)

Radzieccy związkowcy z wizytą u łódzkich włóknarzy

Delegacja radzieckich związkowców, która od kilku dni bawiła w Łodzi...

Podobały się również ośrodki wczasów niedzielnych dla robotników...

Radzieccy związkowcy, którzy uczestniczyli w ostatnich obradach plenarnych...

Z zainteresowaniem spożyły się też dotychczasowe doświadczenia...

(wy)

Centralna akademie w Gdańsku z okazji „Dnia Stoczniowca”

GDĄSK (PAP). Centralnym punktem Dnia Stoczniowca — 28 bm. była uroczysta akademie...

O godz. 12 miejsca w prezydium zajęli owoce witalności: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka...

W akademii uczestniczą także delegacje: Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Łotwy...

Orkiestra gra „Marsz stoczniowca”, gdy I sekretarz komitetu zakładowego PZPR — inż. Zygmunt Kucharek...

Przemówienie Władysława Gomułki

Towarzysze!

Pozwólcie mi, że z okazji dzisiejszej uroczystości — święta stoczniowców — przeżę Wam serdeczne i gorące pozdrowienia...

Dzień Stoczniowca — to święto pracowników morza. Bo pracownicy morza to nie tylko marynarze i rybacy...

Władysław Gomułka, a potem tradycyjne „Światła”.

Orkiestra gra hymn narodowy. Zabiera głos naczelny dyrektor Stoczni Gdańskiej — Czesław Znajewski...

Na sali zrywa się ponownie owacja, kiedy zabiera głos I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka...

Następuje uroczysty moment dekoracji zasłużonych stoczniowców odznaczeniami państwowymi.

Łącznie 600 pracowników Stoczni Gdańskiej otrzymuje odznaczenia państwowe. 651 osób otrzymało nagrody rzeczowe.

Po akcie dekoracji odbyła się część artystyczna akademii w wykonaniu zespołów stoczniowych.

Poniżej zamieszczamy pełny tekst przemówienia Władysława Gomułki.

z innymi krajami. w naszej współpracy gospodarczej ze światem, a przede wszystkim z braćmi...

Zwykle się mówi, że morze to okno na świat. To prawda, ale to także coś więcej: to ważny łącznik ze światem.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przekazany nam przez ZSRR niszczyciel „Wicher” wcielony w skład Polskiej Marynarki Wojennej

Rozkaz ministra obrony narodowej

Z okazji święta Marynarki Wojennej, minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski skierował rozkaz do marynarzy...

W ramach Układu Warszawskiego otrzymaliśmy od bratniego Związku Radzieckiego nową jednostkę bojową — niszczyciel. W dniu święta Marynarki Wojennej, w 15 roku istnienia ludowego Wojska Polskiego...

W dniu święta Marynarki Wojennej serdecznie pozdrawiam Was i życzę dalszych sukcesów w waszej odpowiedzialnej służbie dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

też Ludowej. Pozdrawiam marynarzy i pracowników Marynarki Handlowej, stoczni i portów, wszystkich, którzy budują potęgę Polski na morzu...

ROZKAZUJE! 1. 29 czerwca w Gdyni oddać salut honorowy. 2. Na nowym niszczycielu podnieść banderę narodową...

Chruszczow przyjął Paula Reynaud

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Chruszczow przyjął w sobotę bawiarza w Związku Radzieckim...

Nota protestacyjna ZSRR

Samolot wojskowy USA pogwałcił granicę radziecką

MOSKWA (PAP). Radziecki minister spraw zagranicznych Gromyko wręczył w sobotę ambasadorowi amerykańskiemu w Moskwie Thompsonowi notę...

Nota stwierdza, że 27 czerwca 4-motorowy samolot wojskowy z znakami rozpoznawczymi...

Samolot amerykański latał na 240 km od miejsca naruszenia granicy i przy lądowaniu spłonął. Władze radzieckie zatrzymały 9 członków załogi samolotu...

Nota podkreśla, że chodzi tu o rożny pogwałcenie przez samolot amerykański granicy ZSRR.

granicy zdarzyła się poprzednio, jednakże rząd amerykański zazwyczaj zaprzeczał tym wypadkom.

Nota domaga się stanowczo, aby rząd amerykański podjął odpowiednie kroki w celu zapobieżenia na przyszłość wypadkom pogwałcenia granicy państwowej ZSRR...

Łódzcy drukarze uroczą się zegnali swych najstarszych kolegów

W sobotę Związek Zawodowy Pracowników Poligrafii obchodził podwójną uroczystość.

W świetlicy RSW „Prasa”, odbyła się dekoracja złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami...

Na uroczystości przybyli przew. Prez. RN m. Łodzi Edward Kaźmierczak i zastępca przewodniczącego Gabriel Górtowski...

Wioletni pracownik Drukarni Dziełowej, składacz ręczny, Ignacy Paszkiewicz odznaczony został Krzyżem Kawalerskim...

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Poligrafii przesłał depeszę z serdecznym podziękowaniem dla amerykańców...

Po części oficjalnej tej miłej uroczystości odbyły się występy łódzkich artystów.

m. k.

Plenum WK ZSL obradowało w Łodzi

W Łodzi obradowało plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL poświęcone sprawom rozwoju rolnictwa w naszym województwie...

Uwaga, turyści!

NBP sprzedaje za złotówki ruble, korony, lewy, forinty i leje

WARSZAWA (PAP). Narodowy Bank Polski rozpoczął sprzedaż wyłącznie turystom polskim 100 rubli, 100 koron (czeskosłowackich), 100 lewów (bułgarskich), 100 forintów (węgierskich), 100 lej (rumuńskich).

Do nabycia tych dewiz uprawniają one są osoby, które posiadają klauzulę paszportową w dowodach osobistych...

Plenum ŁK FJN

Prezydium Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu komunikuje, że w dniu 30 czerwca o godz. 17 odbędzie się plenarne posiedzenie na temat aktualnych zadań K.F.J.N.

5-lecie Teatru Ziemi Łódzkiej

W dniu wczorajszym Teatr Ziemi Łódzkiej obchodził uroczystość pięćdziesiąt lat swojego istnienia, które uczcił premierą „Zaczarowanego koła”...

Uroczystość, połączona z rozdaniem nagród i dyplomów zespolowi, przebiegła w serdecznej atmosferze wśród grona sympatyków.

Do tematu pięćdziesiąt lat jeszcze powrócimy.

ze świata

PARYŻ. — Dziennik „Humanite” donosi o przyjeździe do francuskiego portu „Saint” — Nazare pierwszego oddziału armii amerykańskiej...

MOSKWA. — Sekretarz Zarządu Związku Pisarzy ZSRR uwzględnił prośbę K. Simonowa o zwolnienie go ze stanowiska naczelnego redaktora miesięcznika „Nowy Mir”.

WASZYNGTON. — W dobrze poinformowanych kręgach waszyngtońskich podano w piątek wieczorem, iż w sobotę lub w niedzielę prezydent Eisenhower wystosuje do premiera Związku Radzieckiego, Chruszczowa, nowy list...

RZYM. — Włochy zostały w piątek nawiedzone przez silne burze, połączone z ulewami deszczami.

PARYŻ. — W sobotę odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, któremu przewodniczył prezydent Coty.

Rząd przyjął dymisję generała Ferillota, szefa sztabu armii lądowej.

PARYŻ. — Podano tu do wiadomości, że władze francuskie zakazały otwarcia wystawy fresków wykonanych przez Picassa na temat: „Wojna i pokój”.

Minister obrony narodowej udał się na kontrolę ćwiczących wojsk



Od kilku dni odbywają się na terenie naszego kraju doroczne letnie ćwiczenia wojsk. Uczestniczą w nich oddziały wojsk lądowych oraz lotnictwa.

Przemówienie Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 1)

Partia i rząd przywiązują dużą wagę do rozwoju przemysłu stoczniowego. Zgodnie z założeniami aktualnego planu gospodarczego, budownictwo staliaków pełnomorskich ma wzrosnąć w 1960 r. o ponad 50 proc. w porównaniu z 1957 r. Dalszy poważny wzrost zakładany jest na następną pięcioletkę, przy czym tempo rozwoju tego budownictwa będzie bardzo poważnie wyprzedzać wzrost produkcji całego przemysłu. Do 1965 r. musimy bowiem podnieść tonaż naszej handlowej floty morskiej co najmniej trzykrotnie w porównaniu z r. 1957. a ponadto przemysł stoczniowy będzie pracować dla potrzeb naszego eksportu.

Sprawie rozwoju gospodarczego kraju partia nasza i władza ludowa poświęcają dużą uwagę od pierwszego dnia powstania Polski Ludowej. Jak w przeszłości, tak i na przyszłość głównym założeniem naszej polityki gospodarczej musi być uprzemysłowienie kraju. W okresie 14 lat władzy ludowej dokonany został wielki krok naprzód w tej dziedzinie. Produkcja przemysłowa Polski jest obecnie 5-krotnie większa w porównaniu z 1938 r. W ciągu przyszłych lat siedmiu, to znaczy do 1965 r. nasze orientacyjne obracanie przewidują doprowadzenia produkcji całego przemysłu do poziomu prawie 10-krotnie wyższego niż w 1938 r.

Dalszy, szybki rozwój naszego socjalistycznego przemysłu jest żywotną koniecznością dla całego narodu polskiego, nasza polityka gospodarcza musi również w maksymalnym stopniu sprzyjać rozwojowi rolnictwa. Przyszłość Polski leży jednak w jej szerokim uprzemysłowieniu. Jest to również podstawowym warunkiem rozwoju rolnictwa.

Życiowa konieczność rozwoju przemysłu wynika przede wszystkim ze wzrostu naturalnego ludności. Rokrocznie przybywa nam ponad pół miliona ludzi. Musimy zapewnić pracę i chleb dla naszych dzieci, dla dorastającego młodego pokolenia. Musimy dalej rozwijać nasz przemysł i zwiększać produkcję, gdyż jest to jedyną drogą do systematycznego podnoszenia poziomu życiowego ludzi pracy, do likwidacji głodu mieszkaniowego i innych naszych niedostatków. Tylko na drodze rozwoju przemysłowego możemy w pełni wydobyc nasz kraj i naród polski z zacofania gospodarczego i kulturalnego, w jakim się znajdował w przeszłości, pod panowaniem kapitalistów i obszarników.

To jest główne zadanie socjalizmu, główne zadanie naszej partii i władzy ludowej. Dla tego celu mobilizujemy klasę robotniczą i cały naród.

Zadania, które w okresie najbliższych lat stoja przed nami w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarczego kraju, są trudne, lecz możliwe do urzeczywistnienia. Rozbudowa przemysłu i rozwój sił wytwórczych w całej gospodarce narodowej warunkowane są głównie wielkością akumulacji, rozmiarem środków inwestycyjnych, jakie przeznaczamy na cele te. W okresie planu sześcioletniego odsetek dochodu narodowego przeznaczony na inwestycje, był znacznie większy niż obecnie. W ciągu ostatnich trzech lat procentowy udział akumulacji w dochodzie narodowym uległ znacznemu wzrostowi wskutek pokaźnego wzrostu spożycia, wzrostu realnych płac i dochodu ludności na wsi i w mieście. Mimo to — absolutna wielkość akumulacji nie tylko nie spadła, lecz wzrosła, wskutek wzrostu dochodu narodowego.

Dzięki dokonanej już rozbudowie sił wytwórczych, a zwłaszcza po pełnym uruchomieniu zapoczątkowanych w planie sześcioletnim nowych mocy produkcyjnych, wzrost dochodu narodowego, a więc także wzrost akumulacji będzie coraz większy w cyfrach absolutnych. Niemniej jednak obecna granica wydatków inwestycyjnych, stanowiących 15 procent dochodu narodowego, winna być w następnych latach przekroczona. Możliwość systematycznego zwiększenia odsetka dochodu narodowego na cele inwestycyjne przy równoczesnym wzroście stopy życiowej uzależnione są od wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji.

O sprawach tych mówiliśmy szeroko na XI Plenum Komitetu Centralnego partii oraz na IV Kongresie Związków Zawodowych.

Uchwały i wytyczne, jakie w tej dziedzinie zostały nakreślone, powinny konsekwentnie wcielić w życie każdy zakład pracy. Sprawa stałego zmniejszania kosztów produkcji i podwyższania wydajności pracy nie może schodzić z porządku dnia. Leży ona bowiem w najlepiej zrozumiałych interesach klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Musimy i możemy produkować taniej, lepiej i więcej. W naszej gospodarce narodowej dotychczas jeszcze znajdują się wielkie rezerwy, wielkie możliwości obniżania kosztów produkcji bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Rezerwy te — to przede wszystkim dobra organizacja pracy, terminowe zaopatrzenie materiałowe, usuwanie przeszkód zatrudnienia, zdyscyplinowanie załogi, likwidacja marnotrawstwa materiałowego i brakovrobstwa, szanowanie narzędzi i troska o maszyny, o swój warsztat pracy. Wszystko to jest wielkim polem działania dla kierownictwa zakładów, organizacji robotniczych, konferencji samorządu robotniczego, i załóg pracowniczych. Na tej drodze można osiągnąć poważne obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie wydajności pracy. Tu leży źródło funduszu zakładowego i wzrostu akumulacji.

Wiele czynników warunkuje tempo rozwoju naszego przemysłu i całej gospodarki narodowej. Pierwszorzędne znaczenie posiada kadra inżynierjno-techniczna i naukowa. Zyjemy w okresie, kiedy na świecie dokonuje się rewolucja techniczna.

Kadra ta, będąc duszą rozwoju technicznego, musi stale podnosić swoje kwalifikacje, musi doganiać światowe osiągnięcia techniki, musi się także stale zwiększać jej ilość. Takie samo znaczenie posiada poziom kwalifikacji klasy robotniczej. Kwalifikacje inżynierów i techników, majstrów i robotników rosną wraz z rozwojem technicznym przemysłu. Równocześnie rozwój techniki postępuje w miarę wzrostu ich kwalifikacji. By szybciej rozwijać nasz przemysł i podnieść jego poziom techniczny, każdy pracownik, począwszy od wysoko wykwalifikowanego inżyniera aż do robotnika włącznie, powinien wykorzystywać wszystkie możliwości dla podnoszenia poziomu swojej wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

Wielką szkodę wyrządzają sobie i swemu krajowi szczególnie ci młodzi ludzie, którzy nie chcą się uczyć, nie chcą podnieść swoich kwalifikacji uważając, że nie będzie to mieć wpływu na ich zarobki. Dotychczas taki pogląd

możną znajdować uzasadnienie w fałszywej jednokrotniej polityce plac. Dla każdego jednak powinno być jasne, że płace muszą być i będą uzależnione od poziomu kwalifikacji.

Tempo rozwoju gospodarczego naszego kraju zależy również od naszego handlu zagranicznego, którego, rozmiary musimy stale powiększać, aby zaspokoić rosnące zapotrzebowanie naszego przemysłu na brakiujące w kraju surowce, od rozbudowy naszych stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami socjalistycznymi, od podziału pracy między europejskimi krajami demokracji ludowej, który ma się wyrażać w specjalizacji produkcji, szczególnie maszynowej, przez poszczególne kraje, od wzajemnej pomocy krajów socjalistycznych, od usprawnienia systemu zarządzania naszą gospodarką i stworzenia warunków dla wyzwolenia szerokiej inicjatywy ekonomicznej przez zakłady pracy, zależeć też będzie od szeregu innych czynników.

Jednym z najważniejszych warunków dotychczasowych osiągnięć gospodarczych w minionym czterastoletniu, a także realizacji naszych planów dalszego rozwoju gospodarczego jest przynależność Polski do wspólnoty państw socjalistycznych, do obozu socjalistycznego. Szczególnie ważne znaczenie posiada dla nas sojusz i braterska przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Bez pomocy kredytowej Związku Radzieckiego, bez radzieckich maszyn i urządzeń inwestycyjnych, bez handlu ze Związkiem Radzieckim nie moglibyśmy dziś mówić o pięciokrotnym wzroście produkcji przemysłowej w Polsce Ludowej, nie mielibyśmy Nowej Huty i wielu innych zakładów przemysłowych, a także nie mielibyśmy tak rozwiniętego jak dzisiaj przemysłu stoczniowego. Wt sami najlepiej wicie, że wasza stolica rozwinęła się przede wszystkim na zamówieniach radzieckich.

Ustrój socjalistyczny, który budujemy, jest lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Dowodzi tego nasza własna praktyka, nasze dotychczasowe osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, a także dowodzi tego praktyka wszystkich innych krajów socjalistycznych, a szczególnie pierwszego, najstarszego i najpotężniejszego kraju socjalizmu — jakim jest Związek Radziecki.

Związek Radziecki przez 27 lat budował socjalizm sam, jako państwo odosobnione. Pozwolił mu na to warunki ówczesnego okresu historycznego, jego przepiękne bogactwa naturalne, jego obszar i siła, a także poparcie moralne i polityczne, jakiego udzielał mu międzynarodowy rewolucyjny ruch robotniczy.

W dzisiejszych warunkach każdy kraj, który chciałby budować socjalizm w oparciu tylko o własne siły, nie przeżyłaby chyba dłużej niż 27 dni. Na odosobnionym budownictwie socjalizmu w jakimkolwiek kraju nie pozwoliłoby bowiem dzisiaj siły międzynarodowej reakcji. W obecnym, powojennym okresie historycznym wszystkie kraje, które obaliły stary ustrój społeczny i wstąpiły na drogę socjalizmu, mogą budować u siebie socjalizm tylko dzięki temu, że tworzą nierozłączną wspólnotę państw socjalistycznych, że wspomagają się wzajemnie, że przez wzajemne zespolenie utworzyły siłę zbiorową, której nie są w stanie pokonać siły międzynarodowej reakcji i kapitalizmu. Dotyczy to w pełni również Polski. Możemy budować socjalizm w naszym kraju tylko dlatego, że Polska przynależy do wspólnoty państw socjalistycznych, dlatego, że taka wspólnota istnieje. Gdyby jej nie było, państwa socjalistyczne, w ich liczbie i Polska Ludowa, nie mogłyby istnieć. Odosobnione, pojedyncze kraje socjalistyczne, które powstały po drugiej wojnie światowej, byłyby zniszczone przez siły międzynarodowej reakcji.

Może ktoś powiedzieć — państw socjalistycznych jest 13, a do obozu socjalistycznego należą tylko 12. Jedno, tj. Jugosławia, nie należy i nie chce przystąpić do obozu socjalistycznego, a przecież — mówią ludzie — imperialiści na nią nie napadają, pozwalają jej budować socjalizm, chociaż jest odosobniona. Odpowiedź na to jest prosta, Jugosławia może istnieć jako państwo socjalistyczne tylko dlatego, że istnieje wspólnota 12 państw socjalistycznych. Na pewno zdaje sobie z tego sprawy każdy komunist, każdy mieszkaniec Jugosławii. Związek Komunistów Jugosławii, który wskutek swych błędnych, rewizjonistycznych teorii separuje, oddziela Jugosławie od wspólnoty państw socjalistycznych, przynosi w ten sposób szkodę zjednoczonym siłom państw socjalistycznych i całemu międzynarodowemu ruchowi robotniczemu. Mimo niewątpliwych i szczytnych dążeń, zmierzających do odprężenia międzynarodowego, do wzmocnienia sił pokojowych w świecie, co stale podkreślają partyjni i państwowi kierownicy i działacze jugosłowiańscy, ich negatywny stosunek do obozu socjalistycznego, tego obozu, który stanowi główną siłę pokoju światowego, główną zapórę na drodze imperialistycznych kłosań wojennych, faktycznie taki stosunek nie tylko nie wzmacnia sił pokoju, lecz je osłabia.

Nikt chyba zaprzeczyć nie może, nawet Związek Komunistów Jugosławii zgodzić się musi z tym, że cała międzynarodowa reakcja, wszystkie agresywne siły imperialistyczne wszelkimi środkami starają się rozbić, a co najmniej osłabić, nadkruszyć jedność obozu państw socjalistycznych. Obiektywnie rzecz biorąc, stanowisko jakie zajmuje ZKJ wobec obozu państw socjalistycznych idzie na rękę tym chęciom i dążeniom reakcji. Więcej nawet, w obecnym konflikcie, jaki z winy Jugosławii, z winy ZKJ zaistniał między nią a wszystkimi innymi krajami socjalistycznymi i wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi świata, cała międzynarodowa reakcja staje po stronie Jugosławii. Byłoby — rzecz jasna — nonsensem, gdyby ktoś wyciągnął z tego wniosek, że reakcja czyni to z miłości, z upodobania dla socjalistycznej Jugosławii. Imperialiści i reakcjonści są wrogami socjalizmu. Jeśli w obecnym konflikcie popierają Jugosławie, to dlatego, że pragną rozbić jedność państw socjalistycznych, chcą liby zachęcić inne kraje socjalistyczne, aby poszły śladem Jugosławii, aby wystąpiły z obozu państw socjalistycznych.

W tej najbardziej zasadniczej i najdonioślejszej dla socjalizmu sprawie, obiektywnie rzecz biorąc, zbiegają się dążenia międzynarodowej reakcji z tendencjami Związku Komunistów Jugosławii — niezależnie od jego woli. To jest głównym podłożem konfliktu, jaki powstał między ZKJ a wszystkimi innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Jest gorącym życzeniem naszej partii, aby towarzysze jugosłowiańscy zeszli z tej fałszywej drogi, po jakiej dzisiaj kroczą. Nic, absolutnie nic nie usprawiedliwia ich stanowiska w obecnym konflikcie, w odróżnieniu od konfliktu z lat 1948—1954. Dzisiaj wina leży po stronie Jugosławii. Partia nasza będzie zawsze strzec jedności państw obozu socjalistycznego, jako najwyższego dobra, będzie zawsze prowadzić politykę jedności wszystkich krajów socjalistycznych. Zgodnie z tą nacelną zasadą polityki naszej partii, zwalczamy i będziemy zwalczać to wszystko, co tę jedność osłabia. Krytykujemy ostro stanowisko jugosłowiańskich komunistów, gdyż jest fałszywe i szkodliwe. Krytykujemy z nadzieją, że wcześniej czy później zrozumieją oni szkodliwość swego dzisiejszego postępowania.

Siły wrogie socjalizmowi i agresywne kolo imperialistyczne wykorzystują każdą okazję, nie przebiegają w środkach w dążeniu do osłabienia jedności państw socjalistycznych, do siania zamętu również i w naszym kraju. Nowym przykładem tego jest rozwinęta przez te siły kampania propagandowa wokół wyroku sądu węgierskiego na Imre Nagya i pozostałych oskarżonych. Iść to celowo sfabrykowanych bzdur popłynęło w związku z tą sprawą z zachodnich rozgłoseń radiowych, bzdur i fałszów, mających na celu balamucenie ludzi, sianie zamętu wśród naszego społeczeństwa. Rozgłoszenie te i szpalty prasy zagranicznej karmili opinię publiczną sensacjami w rodzaju takich, jak „Gomułka wysłał list protestacyjny do Chrzczonego w związku z wyrokiem węgierskim”, „Komitet Centralny PZPR potępił proces Nagya i wydał w tej sprawie oświadczenie o organizacji partyjnych”, a wreszcie: „Gomułka ustępuje ze swego stanowiska” itp.

Oto są, towarzysze, próbki metod, jakie stosuje reakcywna propaganda stojąca na usługach agresywnych kol imperialistycznych, metod, przy których pomocy kolo te zmierzają do osłabienia Polski Ludowej, do podjudzania narodu polskiego przeciw Związkowi Radzieckiemu, do rozluźniania jedności obozu państw socjalistycznych.

Surowy wyrok sądu węgierskiego jest epilogiem tragicznych wydarzeń węgierskich sprzed blisko dwu lat. Jest jakby zamknięciem rozprawy z kontrewolucją, jaka wówczas miała miejsce na Węgrzech. Nie do nas należy osądzać rozmiar winy i sprawiedliwość kary wymierzonej oskarżonym w procesie Nagya. Jest to wewnętrzna sprawa Węgier.

Wspominając wydarzenia węgierskie, nie należy zapominać, że wówczas walczyli się losy ustroju społecznego na Węgrzech. Kontrewolucja, która chciała obalić ustrój socjalistyczny i wprowadzić ustrój kapitalistyczny, krwawo i bezwzględnie rozprawiała się z komunistami, z obrońcami ustroju socjalistycznego. Wieszala ich na ulicach. Jak to wyglądało, przytoczę wyciąk z opisu umieszczonego w prasie węgierskiej z dnia 2 listopada 1956 r. Gazeta „Ujvassza” pisze: „Wczoraj linowano w mieście. Na murach ukazaly się ogłoszenia z tekstami: precz z komunistami, precz z członkami partii, niszczyć komunistów”.

W tym samym czasie, gdy kontrewolucja wieszala na Węgrzech komunistów, Imre Nagy, który był premierem rządu węgierskiego, głosił przez radio: „Nikomu nie może się stać żadna krzywda za udział w walkach zbrojnych” („Szabad Nep” z dnia 29. X. 1956 r.). Imre Nagy, który był rewizjonistą, pod naciskiem narastającej fali kontrewolucji, sił wrogi władzy ludowej, krok za krokiem szedł ku kapitulacji przed

kontrewolucją, wypełniał jej żądania, gubił ustrój socjalistyczny na Węgrzech. Ogłosił zwycięstwo Węgier z Układu Warszawskiego i wrócił się o pomoc do państw imperialistycznych. Fakty te są znane całemu światu.

Antyradziecka i antykomunistyczna kampania, jaka na Zachodzie została rozwinęta wokół wyroku na Imre Nagya, idzie na rękę agresywnym kolom imperialistycznym. Tak się zawsze składa, że w momencie, kiedy kolo te przygotowują jakąś grubszą awanturę, to jednocześnie ich propaganda robi wielki szum na świecie wokół innych spraw dla zmylenia i odwrócenia uwagi opinii publicznej. Tak było z agresją na Egipt w 1956 r. i ówczesną kampanią wokół Węgier. Obecnie znowu gromadzą się ciemne chmury na horyzoncie międzynarodowym. Nie wolno nie doceniać niebezpieczeństwa ze strony agresywnych i awanturniczych kol imperialistycznych, które znowu stwarzają napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie, prowadzą dalej wyścig zbrojeń, nie zaniechały — mimo przykładu i wezwania Związku Radzieckiego — niebezpiecznych dla ludzkości prób z bronią atomową i wodorową. Organizowana przez te kolo kampania antyradziecka i antykomunistyczna w związku z wyrokiem sądu węgierskiego, zatruwa atmosferę międzynarodową, zmierza do naprężenia sytuacji, zwiększa niebezpieczeństwo wojenne. Tym samym celom służy polityk Niemiec zachodnich, gdzie pod patronatem atlantyckich państw i sojuszuw rozbudowuje się Bundeswehr, przygotowuje się dla niej ludobójcza broń atomowa i rakietowa, przywrócić antypolskiej, rewizjonistycznej propagandy.

Dlatego tylko naiwnych ludzi może zwieść propaganda reakcyjna rozpętana wokół sprawy Nagya.

Na przykładzie tej sprawy możemy tylko w jeszcze lepszym świetle zobaczyć, jak słuszne było stanowisko naszej partii w 1956 r., w dniach październikowych, jak słuszna jest nasza linia polityczna. Partia nasza prowadzi politykę odpowiedzialną interesom naszego państwa i narodu, politykę, która służy bezpieczeństwu kraju i jego dalszemu socjalistycznemu rozwojowi. Dlatego umacnialiśmy zawsze i będziemy umacniać solidarność i braterską współpracę z naszym potężnym sąsiadem — Związkiem Radzieckim, z wszystkimi krajami socjalizmu — na gruncie międzynarodowym, przyjaźni, równości. Budując ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój socjalistyczny, wiemy dobrze, jak pomocna w tym dziele jest braterska współpraca wszystkich krajów, zmierzających do tego samego celu.

Daliśmy swego czasu zdecydowany odpór słom reakcji w Polsce, spekulującym na „teorii drugiego etapu”, budującym swoje złudne nadzieje na „tymczasowości” naszego ustroju i władzy ludowej. Równie zdecydowany odpór damy dziś i zawsze w przyszłości, kiedykolwiek siły, które chcą ciągnąć Polskę wstecz i w przepaść, próbowałyby podnieść głowę.

Niezłomnym naszym dążeniem będzie dalsze nieustanne umacnianie socjalizmu, stabilizacja życia społecznego i politycznego w oparciu o wzajemne zaufanie partii i całego społeczeństwa, zjednoczonego we Froncie Jedności Narodu.

Spokoju i wydajna praca każdego na swoim posterunku, konsekwentna realizacja polityki naszej partii i rządu — ta droga, po której z niechęcią sukcesem idziemy, stworzyła nam jasne i dobre perspektywy przyszłości. Możemy ufnie patrzeć w przyszłość naszej socjalistycznej ojczyzny.

Zycze Wam, pracownicy Stoczni Gdańskiej, budowniczości naszej floty, aby Wasz udział w tym dziele budowania silnej, niepodległej Polski socjalistycznej był jak największy.

Województwo już działa

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium WKFN omawiano:

- ★ Program przygotowania obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego
- ★ Przygotowanie do obchodu Święta 22 Lipca

Oba te problemy znalazły się w programie posiedzenia nie przez zbieg okoliczności. Pożornie różne, posiadają jednak wiele wspólnego. Choćby fakt, że 20 i 22 lipca, będą dniami zbiórek ulicznych na Fundusz Grunwaldzki.

Uczestnicy posiedzenia spre-cyzowali rolę Komitetów FJN w przygotowaniach obchodu Milenium. Rola ta polegać będzie głównie na budze-niu inicjatyw do podejmowania czynów społecznych ludności. Komitety nie poprzestaną jednak wyłącznie na pracach propagandowych. Chodzi tu o ustalenie takich czynów społecznych, które nie będą stały w sprzeczności z potrzebami społeczeństwa i możliwościami pomocy ze strony władz terenowych, żeby nie dopuścić do sytuacji, która zaistniała np. w Strykowie (gdzie w tej chwili nie ma możliwości ukończenia budowy Domu Kultury, rozpoczętego w czynnie społeczny).

Wojewódzki Komitet FJN przykłada szczególne znaczenie do budowy szkół w czynnie społeczny. Współz z przedstawicielami Prezydium WRN precyzowano na posiedzeniu plany prac w tej sprawie. Wojewódzka Rada Narodowa zwała w październiku nadzwyczajną sesję przy udziale wojewódzkiego i Powiatowych Komitetów

FJN. Sesja odbędzie się w Łęczycy. Wcześniej jednak, od zaraz, Komitety Powiatowe podejmą akcje popularyzacji czynów społecznych, związanych z obchodem Tysiąclecia. Komitet Wojewódzki zainteresuje się także opieką nad pracami monograficznymi dotyczącymi historii województwa łódzkiego, udzielając szczególnej opieki historykom — amatorom.

Na wczorajszym posiedzeniu dokonano także wyboru Wojewódzkiej Komisji Przygotowawczej obchodów 22 lipca. Przewodniczącym Komisji został sekretarz Wydz. Propagandy KW PZPR — Jerzy Muzyński. W jej skład weszło 27 przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji i placówek oraz organizacji społecznych i młodzieżowych jak również stronnictw politycznych.

Chodzi o to, by województwo wypadło w obchodach równie dobrze, jak Łódź, która w tym roku jest miejscem centralnych uroczystości.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 29 CZERWCA

8.00 Polska muzyka popularna. 8.30 Stan pogody, wiadomości i przegląd prasy. 8.45 „Na różnych instrumentach”. 9.00 Fala 56. 9.15 Gra orkiestra Mantovano. 9.30 „No, we kolo”. 10.00 (L) „Z repertoriów notatek”. 10.20 (L) Fragmenty występu Zespołu Pieśni i Tańca Czechosłowackiej Armii Ludowej. 11.00 Zagadka literacka. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.20 Audycja historyczna. 13.25 Informacja Komitetu Budowy Domu Starców im. Rodziny Matysiaków. 13.40 Koncert żyweń. 15.00 Dla dzieci słuchow. „Przygody Koll i jego przyjaciół”. 15.45 Organy kinowe. 15.55 Transmisja finałowych walk o mistrzostwo świata w piłce nożnej. 17.50 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 18.05 (L) „Gdy słońce raka przegrzewa” — aud. satyr. Z. Fijasa. 18.35 Aud. słowno-muzyczna. 19.30 „Nonsens Edwarda Leana”. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (L) „Koncert żyweń”. 21.30 „Matysiakowie” — odc. pow. rad. 22.20 Ogól. polskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.10 Z cyklu: „Muzyka różnych narodów”.

TELEWIZJA

Niedziela, 29 czerwca 14.00 Reportaż ze Służewca (wyścigi konne oraz pokaz mody (W). 15.30 Przerwa. 16.00 Program dla dzieci młodzież. I. Mł. z okienka”. II — Kacik sportowy (W). 18.27 Kronika Kult. (W). 19.00 Dziennik telewizyjny (W). 19.30 Film fabularny pt. „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” prod. franc. doz. od lat 18 (W).

Poniedziałek, 30 czerwca 18.00 Dyskusja teatralna. 18.30 Groch z kapustą — inscenizacja telewizyjna wg J. Tuwima. 19.00 Eureka — magazyn popularno-nauk. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.05 Film fabularny „Na szym podwórku” prod. radz. doz. od lat 12 (L).

rozwoju energetyki atomowej

Ogromne zapasy węgla, ropy naftowej, torfu, gazu ziemnego oraz zasoby energii wodnej zapewniają Związkowi Radzieckiemu zapotrzebowanie na energię na szereg stuleci. Jednakże 80 proc. energii zużywa europejska część ZSRR i Ural. Ten nierównomierny rozkład energii będzie w najbliższych latach wyrównywany przez odpowiednio planowany i lokalizowany rozwój energetyki atomowej.

Zgodnie z wytycznymi szóstej pięcioletki, na terenie ZSRR uruchomi się elektrownie atomowe o łącznej mocy od 2 do 2,5 miliona kilowatów. Przewiduje się budowę zarówno potężnych elektrowni o mocy 400-600 tys. kilowatów, jak i budowę obiektów doświadczalnych o niewielkiej mocy, wyposażonych w reaktory różnych typów. (Uruchomiona równo przed czterema laty — 27 czerwca 1954 r. — pierwsza elektrownia atomowa ma moc 5 tys. kilowatów).

Z chwili, gdy z fazy eksperymentalnej przechodzi się do szerokiego rozwoju nowej energetyki, jednym z podstawowych problemów staje się ekonomika, rentowność nowoczesnych urządzeń. Doświadczenie uczy, że najlepsze wyniki w tej dziedzinie osiąga się tylko na wielkich obiektach, porównywalnych pod względem mocy z potężnymi elektrowniami cieplnymi. Wynika to stąd, że rentowność siłowni atomowych określa się nie tylko zwykłymi czynnikami, lecz specyficznymi właściwościami danego typu urządzeń energetycznych. Np. w wielkich elektrowniach atomowych można stosować mniej wzbogacone paliwo jądrowe, jego „spalanie” jest pełniejsze itd.

Jedną z nowych siłowni atomowych będzie analogiczna do uruchomionej w 1954 roku. Moderatorem neutronów jest tu grafit, nośnikiem ciepła — woda i para pod ciśnieniem, zaś paliwem jądrowym — słabo wzbogacony uran.

Interesującą osobliwością tego typu siłowni jest to, że przy grzewaniu pary odbywa się w samym reaktorze, dzięki czemu zbędny staje się przegrzewacz — najdroższy element generatora pary.

W elektrowni atomowej drugiego typu o mocy ok. 420 tys. KW działają reaktory typu wodno-wodnego. Oznacza to, że woda będzie zarówno moderatorem neutronów, jak i

Związek Radziecki — ozołowe mocarstwo atomowe świata — w słowach i czynach występuje za pokojowym wykorzystaniem energii atomowej. Jaskrawym tego dowodem jest jednostronna decyzja o zaniechaniu próbnym eksplozji termojądrowych. Innym dowodem, mniej może „błyskotliwym”, ale równie dobitnym i przekonującym, jest konkretny plan rozwoju pokojowej energetyki atomowej na najbliższe lata.

W poniższym artykule przytaczamy garść informacji — bynajmniej nie pełnych — o radzieckich planach rozwoju energetyki atomowej. Informacje zaczerpnięte zostały z artykułu inż. N. A. Nikołajewa, zamieszczonego w 5 numerze czasopisma „Nauka i życie”. Inż. Nikołajew jest zastępcą naczelnika zarządu do spraw wykorzystania energii atomowej przy Radzie Ministrów ZSRR.

nośnikiem ciepła. Oblicza się, że koszty energii elektrycznej, wytwarzanej przez taką siłownię, będą mniej więcej odpowiadać kosztom energii, uzyskiwanej w zwykłych elektrowniach cieplnych.

Szczególnie ciekawy jest ten typ siłowni atomowej. Proponuje się tu reaktor o tzw. neutronach cieplnych, przy czym jako moderator zastosowana będzie woda ciężka, zaś jako nośnik ciepła — dwutlenek węgla, krążący w układzie pierwotnym pod ciśnieniem 70 atmosfer. Przechodząc przez reaktor, CO₂ nagrzewa się do 500°, następnie zaś w generatorze pary oddaje swoje ciepło wodzie układu wtórnego.

Ponieważ woda ciężka jest słabiej spośród wszystkich moderatorów pochłania neutrony, zastosowanie jej wespół z dwutlenkiem węgla pozwoli wykorzystać w charakterze paliwa naturalny uran, który jest znacznie tańszy od wzbogaconego. Na tym właśnie polega podstawowa zaleta tego typu siłowni.

Poza wymienionymi rodzajami elektrowni atomowych o charakterze przemysłowym, w VI pięcioletce zbuduje się jeszcze cztery obiekty o charakterze doświadczalnym.

Wśród substancji, które mogą być użyte w charakterze nośnika ciepła, niespożywalne miejsce zajmują płynne metale, w szczególności sód. Zaletą tego rodzaju nośnika jest to, że można je podgrzewać do wysokiej temperatury bez wielkiego ciśnienia w układzie. Dzięki temu uzyskuje się parę o wysokich parametrach, co zapewnia znaczną wydajność siłowni.

Zastosowanie jednak płynne-

go sodu związane jest z szeregiem nowych problemów, które należy zbadać i rozwiązać. Temu celowi służyć będzie „sodowa” elektrownia doświadczalna o mocy 50 tys. KW.

Osobnym i nietłumionym zagadnieniem jest budowa reaktorów, odzwierciedlających paliwo jądrowe. Pomijając w popularnym artykule szczegóły, dostępne tylko czytelnikom o od-

powiednim przygotowaniu, wspomnijmy, że osiąga się to w tzw. homogennych reaktorach, gdzie paliwo jądrowe i moderator tworzą mieszaninę jednorodną — np. roztwór soli uranu w ciężkiej wodzie. W takim reaktorze np. tor-232 przekształca się w uran-233, który z kolei można wykorzystać jako materiał rozszczepialny.

W reaktorach o neutronach szybkich współczynnik odzwierciedlenia może wynosić 1,5 i więcej. Oznacza to, że na każdy kilogram zużytego paliwa jądrowego przypada 1,5 kg i więcej odtworzonego nowego materiału rozszczepialnego. Jeden z eksperymentalnych obiektów oparty będzie na zasadzie szybkich neutronów, co pozwoli nagromadzić doświadczenie również i w tej dziedzinie.

Przewiduje się, że suma wszystkich doświadczeń, zdobytych zarówno dzięki obiektom przemysłowym, jak i doświadczalnym, doprowadzi z czasem do tego, że koszty energii elektrycznej, uzyskiwanej w siłowniach atomowych będą niższe niż w elektrowniach węglowych.

Ta kobieta o gładko zaczesanych włosach nie jest ani nauczycielką matematyki, ani naukowcem. To Halina Ulanowa, która w ZSRR nazywana „nową Pawłową”, a w Paryżu przeważnie „bożnią tańca”. Francuzi mieli okazję podziwiać Ulanową w „Je ziorze labędzim” i w „Roméo i Juli” — gdzie ta 48-letnia kobieta, dzięki swojej nadzwyczajnej sztuce, stała się uosobieniem młodości i miłości.



Lana Turner gra...



Po raz pierwszy od czasu, kiedy córka jej zamordowała młodego gangstera Johnny'ego S. Tompanato, aktorka Lana Turner przekroczyła próg studia filmowego. Nakreca tam film według znanej opowieści Fanny Hirst „Limitacja życia”. Treścią filmu jest problem matki, mającej dorastającą córkę... tak, jak Lana Turner.

Okruchy ze świata

KŁĘSKA AGATY

W Londynie już po czterech tygodniach zdjęto z afisza sztukę Agaty Christie „Wyrok”, która tak bardzo nie podobała się publiczności, iż na ostatnim przedstawieniu kurtyne spuśczone przed zakończeniem aktu. Sztuka została wygwizdana. Natomiast znana nam z łódzkiej sceny „Pulapka na myszy” doczekała się rekordowej liczby 2.300 spektakli...

PIERWSZE KWILENIE

W Los Angeles, szpital położniczy ofiarowuje szczęśliwym ojcom płytę, na której nagrane jest pierwsze kwilenie ich dziecięcia...

PRO DOMO SUA

W Hot Springs (Arkansas, USA) pewien wynalazca przedłożył radzie miejskiej projekt nowego aparatu, dla wykrywania dokładnego stanu trzeźwości szoferów. W dniu, kie-

dy miały odbyć się ostatnie próby nowego „detektora” wynalazca, Erik Philipps, został zaarrestowany za „przewadzenie w stanie nietrzeźwym” i skazany na sześć dni aresztu...

POLKA

W Stanach Zjednoczonych narodowy nasz taniec — polka zdobywa coraz więcej zwolenników. Moda ta odzwierciedla się momentalnie w audycjach telewizyjnych. W zeszłym roku dla polki przeznaczono zaledwie 5 godzin programu, w roku bieżącym już 7 godzin, a od października liczba ta powiększy się do 10 godzin...

ZAPROSZENIE

W Parkston (Stany Zjednoczone) na afiszu, zapraszającym na doroczny bal strażaków widniał następujący slogan: „Przyjdźcie na nasz bal, a my przyjedziemy gasić wasz pożar”...

Samotny spacer



A jednak wiosna, to piękna rzecz. Spacer po zielonej łące dostarcza wielu uroczych wrażeń!

20 czerwca 1793 roku w górzystej ziemi sanockiej przyszedł na świat ojciec komedii polskiej — Aleksander Fredro. Rodzina była liczną — 5 synów i 3 córki. Toteż pater familias, pan Jacek Fredro dobrze musiał głową pracować, aby dostąpił przyszłości dzieciom zapewnić. Pracował tak dobrze, że w roku 1822 stał go było nawet na kupno hrabiowskiego tytułu. Mniej natomiast wykazał inwencji i rozsądku w dziedzinie edukacji swego potomstwa. Nauka w tym domu nie przejmowano się. „Nigdy mi się nad książką nie zmarszczyło czoło, nie była moją szkołą”.

— wyznaje Aleksander Fredro w swych wierszowanych wspomnieniach pt. „Pro memoria”.

Po śmierci matki, w 1806 r. opuścił pisarz rodziną Benkową Wisznice i zamieszkał we Lwowie gwoli dalszej, pozal się Boże, edukacji. Odbierała się ona pod opieką niejakiego pana Placheiki („który nie był tak mądry, jak się zdawał”, według określenia wdzięcznego wychowanka) i innych guwernerów z nieprawdziwego zdarzenia. Trochę francuszczyzny, trochę łaciny i niemieckiego — to było wszystko. Główny nacisk położono natomiast na naukę fechtunku, tańca i konnej jazdy. „Zaczęłam wprawdzie lekcje matematyki, ale za trzecią dostałam febrę” — wspomina Fredro w swych uroczych pamiętnikach „Trzy po trzy”. — „Z Ignacym Konarskim jeździliśmy konno... Lansadowaliśmy najczęściej pod oknami panińskich konwiktów”. Miał wówczas lat 15. Jak wyglądał, sam opisuje, nie bez dużej dozy samokrytycyzmu.

„Leb rudy w loki jak zwijane zrazy, zafrizowany, mocno pudrem przykryty, frak brązowy z czarnym aksamitnym kołnierzem, spodnie jasne, buty węgierskie...”. Przy zegarku siedem pieczętek rzeszowskiej roboty, w ręku laseczka z kobuzią główką.

W okresie tym spłynęło na młodego panińczyka pierwsze poetyckie natchnienie:

„Razu jednego, kiedy w malignie zasnąłem,

Wpadł mi palec w kalamarz i pisać zacząłem”.

Fredro — ojciec komedii polskiej

Owocecm była komedia pt. „Strach przestraszony”, która jednak z niewielką stratą dla potomności zaginęła.

Ale nadszedł rok 1809. Wojska ks. Józefa Poniatowskiego wkroczyły do Galicji. Zrodziła się nadzieja wolności. 16-letni Aleksander zaciągnął się w szeregi. Zaczęła dla niego prawdziwa szkoła życia. Przeżył krwawe walki pod Moskwą, dramatyczny odwrót

przez Berezynę, dostał się do niewoli, gdzie ciężko zachorował na tyfus. Z nie woli udało mu się zbiec i wrócić znów w napoleońskie szeregi. Jako oficer sztabowy wytrwał przy cesarzu, aż do jego ostatecznego upadku. Rozgoryczony i zniechęcony wraca z Paryża do Lwowa. Chcąc jakby zagłuszyć swe patriotyczne bóle, rzuca się w wir życia towarzyskiego, wędrując z balu na bal, z hulanki na hulankę.

Jednocześnie jednak zaczyna Fredro pisać swoje komedie.

„Tęskniłem za obozem... nudziłem się przeto, I ażeby coś robić, zostałem poetą”.

Mimo ironii zawartej w tych słowach, które napisał w wiele lat później, komedie były znakomite. Między rokiem 1818 a 1823 powstają m. in. „Pan Geldhab”, „Cudzoziemszczyzna”, „Mąż i żona” (niewątpliwie reminiscencje z lwowskiego ówczesnego świata), „Zrzędnosc i przekora”.

Wystawione na scenach Lwowa i Warszawy zyskały uznanie publiczności.

W czasie tym poznał już Fredro udręki zakazanej miłości. W r. 1817

ujrzał i pokochał na całe życie młodą meżatkę, Zofię Skarbkową, która dopiero po 11 latach miała zostać jego żoną. Był to dla poety okres dramatyczny, pełen gorczy, walki wewnętrznej i porywającej miłości. W końcu jednak stałość zakochanej pary zwyciężyła. Po uzyskaniu przez Zofię rozvodu, w listopadzie 1823 roku, odbył się ślub. Rozpoczął się teraz dla Fredry czas spokojny, stateczny, dostatni. Stał się kochającym mężem, ojcem i gospodarzem w swych posiadłościach. W zaciszu domowym powstają teraz: „Zemsta”, „Pan Jowialski”, „Dożywocie” — komedie, które wraz ze „Słubami panińskimi” z roku 1827, stanowią szczytowe osiągnięcia w twórczości pisarza. Nie znalazły one jednak właściwego uznania w społeczeństwie. Był to bowiem bolesny okres czasu po upadku powstania listopadowego. Żądano wówczas od twórców czegoś innego, niż śmiechu. Problemy obywatelowe — społeczne poruszane w komediach Fredry zeszły na dalszy plan, drażnił ich salonowy światek. Nie było w nich tragizmu i patosu romantyzmu, który wtedy owładnął Europą, nie było gorącego patriotyzmu. Przeciwnie w czasie tym tworzył swe dzieła Mickiewicz.

Wyrazem niechętnych Fredrze nastrojów był słynny artykuł Górczyńskiego, który ukazał się w roku 1835. Zarzucał on pisarzowi „talent podrzędny”, naśladownictwo włoskiego i francuskiego teatru, a nade wszystko — brak elementów polskości, kosmopolityzmu. Ostro krytyka dotknęła Fredrę głęboko. „Zlamal piórno” i dał słowo, że już nigdy nie wystawi. Pomimo próśb i petycji słowa dotrzymał. Utwory pisane „do szuflady” w okresie milczenia, a opublikowane dopiero po śmierci (1876 rok) wielkiego komediopisarza, okazały się słabe. Jedynie wspomnienia „Trzy po trzy” stanowią perle polskiej literatury pamiętnikarskiej. Zawarł w nich Fredro ocenę swego życia. Uznał je pomimo wszystko za szczęśliwe, posiadał bowiem skarb wielki — szczęście domowe, „które jest teraz oazą kwiecistą wśród pustyni Sahary”. Są to w pamiętnikach Fredry słowa ostatnie...

Gina i jej niezastąpiony mąż

Gina Lollobrigida, przyjmująca dziennikarzy w nowojorskim hotelu Waldorf Astoria sama, bez swego męża i opiekuna — to było rzeczywiście zdumiewające wydarzenie. Wśród blasku lamp aktorka została zasypana pytaniami: „Czy chce pani mieć drugie dziecko? Czy to praw-

da, że karmiła pani przez 6 miesięcy? Czy podpisze pani teraz kontrakt na bardzo „rozebraną” rolę? Czy za 100.000 dolarów zgodziłaby się pani wystąpić w numerze strip-tease?”

Gina przestała się uśmiechać. Coś, jak strach zamigotało w jej oczach. Przytrzymała się o rury centralnego ogrzewania wspierała się na kaloryfer i zaczęła krzyżeć: „Nie, nie... nie jestem tylko ciałem...”. W tej właśnie chwili kaloryfer urwał się od ściany i w ramiona zdumionych reporterów spadła kobieta, której biust ubezpieczony jest na 50 milionów dolarów.

Kiedy o wypadku tym dowiedział się mąż Giny, doktor Mirko Skofic, skomentował go krótko i surowo: „Gino, zapomniałaś, że jesteś aktorką. Aktorka nie robi z siebie nigdy przedstawienia, chyba, że jest na scenie”.

Poznali się w roku 1946. Gina nazywała się wówczas Gianna Loris, miała lat 18, śliczny dekolt i parę razy pozowała do zdjęć dla żurnali młód. Marzyła o filmie. Kiedy jednak wkrótce po ślubie jeden z przyjaciół męża, znany reżyser Mario Costa dał jej małą rolę do zagrania, oka zało się, że Gina jest wprawdzie śliczna, ale „nie ma żadnego talentu”.

Była to epoka największych triumfów Anny Magnani i Rosselliniego. Tłumy ludzi po dziwiwały „Rzym, miasto otwarte”. Jakież miejsce w tym neorealistycznym filmie włoskim mógł zająć motyl w rodzaju Lollobrigidy?

Zycie młodej pary nie układało się łatwo. Doktor Mirko

zarabiał niewiele, Gina jeszcze mniej. Kiedy jednak zaoferowano jej małą rolę, w której „w stroju niedbałym” miała tylko parę słów do powiedzenia — Mirko Skofic odmówił bez wahania. Postanowił sam zająć się karierą swojej żony.

On bowiem wierzył w jej talent..

Zakupił stare kostiumy teatralne i wielkie lustro, w którym Gina mogła oglądać się od stóp do głów. Zaczął przebrać z nią teksty Comedii dell'arte. Potem przeszli do romantyków. Pod krytycznym okiem swojego męża Gina była Esmeralda, dziewczę lat wczesniej, niż wystąpiła w „Dzwonniku z Notre Dame”. Miłajły tygodnie i miesiące. Powoli, powoli z pięknej dziewczyny wyłania się doskonała aktorka. Tylko głos jej jest nadal bezdźwięczny, chropawy. Wówczas młode małżeństwo zaczyna oszczędzać na jedzeniu, ale naukę dykcji Gina pobiera u najbliższej włoskiej nauczycielki, tej samej, która kształciła Marię Las Callas i Renatę Tebaldi.



Pewnego dnia z wizytą do państwa Skofic przychodził Mario Costa, człowiek, który nie zobaczył w Ginie „ani iskry talentu”. Dla tych dwóch mężczyzn Gina odegrała rolę Diny ze sztuki Pirandello „Każdemu jego prawda”. W parę tygodni później, mając w kieszeni swój pierwszy kontrakt, Gina Lollobrigida przystąpiła do nakręcania filmu „Szaleństwo dla opery”. Doktor Mirko, ustawił sobie krzesło w pobliżu reżysera i po raz pierwszy zajął miejsce, którego nigdy już nie opuścił.

Wielu reżyserów irytowała Gina, jaką przy nakręcaniu filmów z Lollobrigidą odgrywała jej mąż. Kiedy Vittorio De Sica zaczął pierwsze zdjęcia do „Chleb, miłość i fantazja” oświadczył, iż nie zgodzi się na „stałą asystę” tego doktora Skofica”. Okazało się jednak, że bez Skofica nie będzie miał Lollobrigidy. Ustąpił.

W ciągu dziesięciu lat Gina nakręciła ponad 30 filmów. Przy wszystkich asystował jej mąż „On jest moim impresario, moim managerem, moim kostiumologiem” — twierdzi aktorka „Nie zawrę żadnego kontraktu bez niego, w jego nieobecności nie nagram ani jednej sceny”.

On to ustala tysiąc i jeden szczegółów, które czynią z Giny „tę jedyną”. On jest tym, który określa długość jej sukni i głębokość jej dekoltu, nie pozostawiając nie przypadkowi. I w całej krainie swej urody Gina wystąpiła dopiero w wielkim filmie Rene Claira „Piękności nocy”, kiedy za scenę, w której bierze mleczną kąpiel, będzie mogła zażądać ogromnej sumy 200 milionów lirów.

Włosi nazywają to małżeństwo „coppia di ferro” — „żelazna para”.

Gawędy o książkach

Z tamtych lat

Prawdziwe talenty na kamieniu się nie rodzą. Trzeba ich szukać zazwyczaj dłużej i starannie — i to nie z przyszłością, lecz z mocną żarówką w ręku.

To skromnie i wcale nie rewelacyjne stwierdzenie przyszło mi na myśl przy lekturze najnowszej książki Stefana Stawińskiego, zawierającej dwa opowiadania o tematyce obywatelskiej. J. S. Stawiński — wbrew utartej praktyce — zaczął nie od „małych form”, lecz od powieści. Ma w swym dorobku trzy takie pozycje: „Światło w mroku”, „Herkules” i „Katarzyna”. Pierwsza z nich jest echem tragicznej kampanii wrześniowej, pozostałe poświęcone są problemom formowania się i dojrzewania młodej inteligencji otwartą dla wszystkich drogą awansu społecznego.

Powieści te (zwłaszcza „Herkules” i „Katarzyna”) obciążone licznymi grzechami „milionowego okresu”, nie przyniosły autorowi laurów, nie wyróżniły się bowiem niczym szczególnym spośród wielu innych podobnych utworów beletrystycznych.

W r. 1956 Stawiński wydał w jednym tomie pt. „Godzina „W” — trzy opowiadania o powstaniu warszawskim. Mimo że zdradzały one poważne udogodnienia nowelistyczne autora, nie od razu orzecież wróciły nań uwagę szerszych kręgów czytelniczych i krytyki. Prawdziwy rozgłos i uznanie — nie tylko w kraju, lecz i za granicą — stały się udziałem Stawińskiego dopiero wtedy, gdy dwa z tych opowiadań, dramatyczny „Kanał” i bardzo oryginalne w koncepcji — „Węgrzy”, otrzymały wersję filmową. W tej przeróbce „Kanał” tytułu nie zmienił, zaś „Węgrzy” stały się pierwszą częścią bardzo słodkiej „Eroiki”.

Wydane ostatnio opowiadania Stawińskiego — „Ucieczka” i „Casalarga” są relikwiami z tych wspomnień wojennych. W „Ucieczce”, która stała się kanwą drugiej części „Eroiki”, dał autor bardzo interesujący obraz „oflagu” pod koniec wielkiej wojny światowej. Interesujący przede wszystkim dlatego, że ujęty nie od strony obozowej zewnętrzności, lecz w aspekcie głębokich zmian psychiki ludzkiej, wywołanych kilkuletnim pobytom z drutami — w odosobnieniu od kraju

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Opowiadanie Stawińskiego, napisane bardzo żywo i z dobrą znajomością przedmiotu, zawiera ponadto sporo momentów odkrywczych, pomysłowych raczej przez historię zachowania się wobec Polaków w sposób chłodny i nawet lekceważący, jak odbyły nie pamiętając już o wielkich ofiarach krwi niesionych przez żołnierzy II Korpusu i o ich wspaniałym czynie bojowym pod Monte Cassino.

Uśmiechnij się

Durand i Duval wychodzą razem z kawiarni. — Dlaczego nie uśmiechnałeś się nawet, kiedy Bonnet opowiadał ci anegdote? — pyta Durand. — Była doprawdy bardzo zabawna.

— Tak — potwierdza Duval — była zabawna. Ale Bonnet jest mi wyjątkowo niesympatyczny. Zaczęło się śmiać dopiero, gdy będę u siebie w domu.

Kierownik biura zwraca się do dyrektora naczelnego.

— Bardzo przepraszam, panie dyrektorze, czy był pan łaskawo zwrócić uwagę Kowalskiemu, aby mnie ciągle nie przeszedł?

— Oczywiście, drogi panie. Powiedziałem mu krótko i wczelwato, aby nie robił idioty.

Dwie przyjaciółki rozmawiają ze sobą.

— Nie rozumiem — mówi jedna. — Jeżeli Paweł wydaje się twojej matce taki antypatyczny, to dlaczego właściwie zgodziła się na wasze małżeństwo?

— Powiedziała, że chętnie stanie się jego teściową...

Koty są wybredne, mały koncertu, krowy dają więcej mleka

Czy zwierzęta lubią muzykę?

Różne gatunki zwierząt w różny sposób reagują na dźwięki harmoniczne lub dysonanse, a nawet zwierzęta tej samej rasy różnią się pod tym względem między sobą.

Konie są, jak się wydaje, wrażliwe na melodyjne dźwięki. Niektóre już przy pierwszych tonach podnoszą łby i poczynają strzyżo uszami. Pochłiwie konie są bardziej wrażliwe na muzykę niż spokojne, wszystkie jednak niepokoją się słysząc dźwięki fałszywe, a dysonanse sprawa wiają im wyraźną przykrość.

Koty okazują nerwową odragę wobec wszelkich ostrych, przenikliwych dźwięków. Mają jednak szczególne upodobanie do instrumentów strunowych, a zwłaszcza do fortepianu, po którego klawiaturze bardzo lubią spacerować. Sciarlattięgo pobudził jeden z takich kocich spacerów po klawiszach do skomponowania całej „Kociej fugi”. Francuski poeta i krytyk, Teofil Gautier miał kotkę, nazwaną „Madame Theophile”, która — gdy tylko jakiś muzyk siadał do fortepianu — wskakiwała na pudło instrumentu i z przymrużonymi oczyma i miną znawcy, przysłuchiwała się grze. „Madame” ceniła również śpiewaków, z wyjątkiem sopranistek, które brały wysokie C. Nuta ta była dla kotki nie do zniesienia i wywoływała u niej największe obrzydzenie. „Madame” wysuwała wówczas pazury i groźnym gestem podnosiła łapę w kierunku ust śpiewaczki, jakby chciała je zamknąć...

Psy reagują na muzykę bardzo silnie. Trudno przyzwyczaić je do dźwięku instrumentów, a nawet cicha i spokojna muzyka nie budzi w nich entuzjazmu. Nie można jednak zapominać, że ucho psa zbudowane jest o wiele precyzyjniej niż ucho człowieka i że pies słyszy dźwięki niedostępne dla nas. Psy przeważnie reagują na muzykę wyciem, a czynią się młodsze, tym skargi ich brzmią żalosniej.

Toscanini opowiadał, że jego pies lubił słuchać gry na wiolonczeli, natomiast energicznie szczebiał protestem przeciw organom. Głośna

gra na trąbce przywołała go do wycia.

Krowy są również wrażliwe na muzykę, nie wiadomo jednak, czy sprawnie przyjemność. Kiedy po wian normandzki wieśniak wpał na pomysł uprzyjemnienia sobie muzyką dojenia krow i wstał w obory radio, stwierdził ze zdumieniem znaczny wzrost ilości otrzymywanego mleka. To przypadkowe odkrycie skłoniło naukowców amerykańskich do przeprowadzenia szeregu eksperymentów, które potwierdziły spostrzeżenie francuskie go chłopca. Weterynarz dr Smith jest zdania, że muzyka odwraca uwagę krow od niezbyt przyjemnego dla nich procesu dojenia i znosi opory nerwowe.

Wielkie talenty muzyczne posiadają ptaki. Ich śpiew zawiera liczne elementy naszego rytmu, a w ich piśniach znajdują się interwały naszego wielkiego skorku. Chociaż jednak większość ptaków lubi wydawać harmoniczne dźwięki, nie wie my czy sprawia im przyjemność słuchanie obcej muzyki. Np. czyżby bardzo się przy tym denerwuje i stara śpiewać jak najgłośniej, tak aby zagłuszyć wszelkie inne dźwięki.

Bardziej muzykalne i pojęte nie są szpaki. Pewien Francuz miał szpaka, którego nauczył gwizdać Marsyliankę. Puszczonego na wolność, ptak ten czynił, co tylko było w jego mocy, aby nauczyć hymn nu narodowego wszystkie szpaki w okolicy.

Nieliczne eksperymenty z małpami nie pozwalają na wyciągnięcie ostatecznych wniosków. Na dźwięki muzyki reagują one ogromnym zdziwieniem, które wrócić ustępuje miejsca zdenerwowaniu. Czy jest ono wyrazem zadowolenia, niepokoju czy lęku — nie wiadomo. Bardziej interesujące są ich własne uzdolnienia muzyczne. Budowa ich krtani i silnie rozwinięty popodeł do naśladowania pozwalają małpom wydawać dźwięki, jakich — oprócz papug — nie umiemy wytwarzać żadne zwierzęta. Małpa jest wśród zwierząt je-

dynym ssakiem, który umie śpiewać.

Darwin wspomina o małpie, która umiała śpiewać całą oktawę, w górę i w dół, a nawet rozróżniała półtony. Jeszcze bardziej zdumiewający jest fakt, że mały zdardżają pewien pociąg do wspólnego muzykowania. Obserwano np. szympanse, które zbierały się grupami po dwadzieścia do pięćdziesięciu sztuk i dawały coś w rodzaju koncertu. Uderzały przy tym trzymanymi w rękach kijami o spróchniałe, puste w środku drzewo.

Węże nie są „bynajmniej wrażliwe na tony fletów indyjskich faktirów. To tylko ruch palców przykuwa uwagę gadów, które zapominają o zamierzonym napaści.

(J-4)

Kontrywywiad amerykański, który zmobilizował najlepszych fachowców i specjalistów wśród ludzi nauki, może poszczycić się wieloma sukcesami, dziełki którym wiele hitlerowskich postunięć zostało pokrzyżowanych już w zarodku. Amerykanie np. złodziei ulokowanych w jednej z niemieckich szkół szpiegowskich swego agenta o niemieckim pochodzeniu.

Agent ten już podczas wojny został wysłany z ramienia Niemiec na robotę szpiegowską do Stanów Zjednoczonych i stał się nieoceniony dla wywiadu amerykańskiego. Znał bowiem wiele tajemnic szpiegowskich służby niemieckiej. Do jednej z nich należało umieszczenie w listach krolek służącej za szyfr. Na czym jednak polegała tajemnica tej kroleki i gdzie jej należało szukać — tego ów Amerykanin nie mógł wytlumaczyć.

TAJEMNICA Z KROPKA ZACZYNA SIĘ WYJASNIAC

Tajemnica krolek przez pewien czas nie została rozwiązana, mimo że głowie się nad nią wielu specjalistów.

Aż pewnego dnia, wywiad amerykański zatrzymał podejrzanego osobnika, przybyłego do Stanów z Bałkanów. Przetrasnął, szczegółowo jego rzeczy i nie nabrałono na nie niezwykłego. Aż w pewnej chwili przeprowadzający rewizję agent znalazł zaadresowaną kopertę. Wziął ją pod światło. W adresie zamierzona go pewna mała kroleczka.

Agent w sposób bardzo ostrożny zabrał się do roboty. Po mozolnej pracy, za pomocą małej szpilki, złodziej odziedziczył błyszczącą kropkę od papieru. Okazało się, że do kroleki był wpuszczony mikroskopijny film. Powiększono go 200 razy i odczytano treść tego niewątpliwie najmniejszego listu na

Za kulisami II wojny światowej (5)

Szyfr szpiegowski w... kropce

świecie, który przedstawiał niezwykle wartości dla wywiadu amerykańskiego. Jak wynikało z niego, Niemcy już zostali powiadomieni, że Ameryka pracuje nad odkryciem energii atomowej i szpiegowie niemieccy otrzymali instrukcje zbadania, jak daleko prace w tym kierunku zostały posunięte.

W KROPCE W ADRESIE — MIKROSKOPIJNY FILM

Innym razem znów wywiad amerykański odnalazł pod znacznikiem poczo-

wym listu mikrofilm, który, jak się później okazało, zawierał 5 stron maszynowego pisma znormalizowanego papieru. Wynalazca tego sposobu przeszywania informacji był prof. Zapp z wyższej szkoły technicznej w Dreźnie.

Były to przeważnie fotografie maszynopisów, zawierające instrukcje dla szpiegów. Fotografowano je za pomocą precyzyjnego małoobrazkowego aparatu. Pierwsze zdjęcia miały format znaczka pocztowego. Potem dokonywano zdjęć drugiej fotografii przy pomocy odwróconego mikrookupu. Wywoływane negatywy pokrywane warstwą kolodiu i tak utrwalono emulsję zdej mowano z płyty. Następnie umieszczano utrwaloną fotografię w formie kroleki w tekście listu. Do tego używano specjalnych strzykawek.

AGENCI NIEMIECKI W POTRZASKU

Od chwili odkrycia po raz pierwszy przez amerykański wywiad tajemniczej kroleki, zaczęła się żmudna i wyczerpująca praca wywiadu, polegająca na szczególnym przeglądaniu każdego podejrzanego listu. Szczególną uwagę zwracano przede wszystkim na adresy, w których czasami zazwyczaj mieściły się szyfry.

Do tej pory odkryli umieszkodliwno podczas ostatniej wojny wielu niebezpiecznych szpiegów hitlerowskich.

(L)



— Nie wiem dlaczego, ale zdaje mi się, że to nie będzie wierna żona.



Ghana — to jedno z najmłodszych państw świata, a jednocześnie obok Liberii drugie niepodległe państwo murzyńskie. Od chwili swego istnienia tj. od 6 marca 1957 r., w którym to dniu proklamowano niepodległość, Ghana wydała 5 serii znaczków, a mianowicie:

- 1) 1957 r. — wydanie okolicznościowe z okazji proklamowania niepodległości — 4 wartości (2, 2½, 4 d, ½ sh) z mapką Afryki i wizerunkiem prezydenta Nkrumah w medalionie.
- 2) 1957 r. — wydanie z nadrukiem „GHANA INDEPENDENCE — 6th MARCH 1957” na ostatniej obiegowej serii Złotego Wybrzeża z 1953/54 r. — 3 wartości (½, 1, 1½, 3, 6 d, 1/-, 2/-, 5/-, 10/- sh).
- 3) 1957 r. — wydanie okolicznościowe z okazji utworzenia towarzystwa okrętowego „BLACK STAR LINE” — 3 wartości (2½, 4, ½, 5/- sh) przedstawiające statki morskie.
- 4) 1957 r. — wydanie dla uczczenia 1 rocznicy niepodległości — 4 wartości (½, 2½, 2, 2/- sh) z widokami architektonicznymi.
- 5) 1958 r. — wydanie okolicznościowe z okazji I konferencji niepodległych państw afrykańskich — 4 wartości (2½, 3 d, 1/-, 2/6 sh), z których jedną widziemy na reprodukcji. Ogółem wydano dotąd 24 znaczki o łącznym nominalnie 1.14.10½ funta (obowiązuje angielski system monetarny).

Znaczkę Ghany cieszą się wśród filatelistów zagranicznych coraz większą popularnością, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie poczta Ghany otworzyła specjalną agencję filatelistyczną. U nas, niestety, znaczki Ghany są niezmiernie rzadkie.



— Karolino, czy mogłabyś mi teraz ty potrzymać ten gwóźdź?

Dialog pedagogiczny

- Daj mi jeszcze biskop-cik!
- Daj mi jeszcze biskop-cik... i co?
- Daj mi jeszcze biskop-cik, proszę.
- „Proszę”, kogo?
- Proszę mamy.
- „Mama” — jaka?
- Kochana mama.
- No, to teraz powiedz ładnie całym zdaniem:
- Proszę, daj mi jeszcze jeden biskop-cik, kochana mamo.
- Nie wstyd ci? Zjadłeś już sześć biskop-cików! Na dzisiaj masz zupełnie dosyć!



Miłość z zasadzką

Panna Ewa Kowalska sekretarka ul. Akacjowa 50

15 czerwca
Szanowna Pani!
Zapewne zdziwi się Pani bar dzo, znalazłszy na swoim biur ku 10 pasowych róż. Skąd te róż? Po prostu chciałem zro bić Pani niespodziankę. A dla czego? Bo mi się Pani bardzo podoba!

Nieznamy
P.S. Jeżeli nie chce Pani otrzymywać podarunków w biurze, niech mi Pani zdradzi swój prywatny adres. Nic wie oej — tylko adres!

Poste Restante „Nieznamy”

19 czerwca
Szanowny Panie Nieznajomy!

Spełniam Pańskie życzenie i przesyłam mój prywatny adres. Oczywiście, nie po to, aby przesyłał mi Pan w dal szym ciągu kwiaty.

Ewa Kowalska
P.S. Kim Pan jest właściwie? Czy znam Pana?

Panna Ewa Kowalska ul. Słoneczna 18

Kochana Panno Ewo! Ależ oczywiście, zna mnie Pani, patrzy na mnie Pani co dziennie. I ja zakładam w Pa ni piękne, niebieskie oczy, które tak smutno patrzy na świat. Gdyby Pani wiedziała jak piękne są, gdy się Pani uśmiecha, na pewno uśmiecha łaby się Pani częściej.

Aby mogła się Pani serdecz nie pościć, przesyłam bilet do teatru, na świetną komedię. Wesolej zabawy.

Cichy Wielbiciel
P.S. Niech się Pani nie o bawia, mnie nie będzie w tea trze.

Poste Restante „Nieznamy”

28 czerwca
Drogi Cichy Wielbicielu! Otrzymałam bilet do tea trz. Niech Pan traktuje ten list jako podziękowanie. Pan wie bardzo dużo o mnie. Ale gdzie i kiedy może mnie Pan tak dokładnie obserwować?

MODA

Dziś nareszcie coś dla pa nów. Jakie garnitury noszą mężczyźni? Pod sylwetką mo dnego mężczyzny, widzimy na rysunku, na czarnym polu, w pierwszych dwóch marynar kach, wyraźnie zaznaczona róż nica między modą roku ubie głego i bieżącego. A więc: ma rymarka dłuższa, natomiast re kawy nieco, krótsze, lepiej u wydłużające mankiety koszuli. Klapy marynarki trochę dłuższe i trochę węższe.

W garniturach wszystkich ty pów widoczna kamizelka. Sze rokość spodni u dołu — 23,5 cm. Kamizelki z tej samej tkaniny co garnitur zyskują na nowo prawo obywatelstwa.

Pantofle — na cienkiej po deszce, z wydłużonymi nosa mi. Szczególnie modne czarne. Skarpetki w kolorze zbliżonym do buta.

Czy rano w tramwaju? A mo że jadamy obiady w tej samej restauracji? Czy też spotyka my się często na ulicy? Myślę i myślę i nie nie mogę wy myślić. A może jest Pan tym mężczyzną w szarym ubraniu, który się tak przyjaźnie u śmiecha?

Serdecznie pozdrawiam Pańska ciekawa Ewa
Panna Ewa Kowalska ul. Słoneczna 18

2 lipca
Droga Przyjaciółko!

Nie, niestety nie posiadam szarego ubrania. Nie powiem też o sobie nie, gdyż zaraz by się Pani domyśliła kim jestem. Zdradzę tylko moje imię: Jan. Nic więcej nie powiem, niech się Pani domyśla dalej! Przypuszczam, że powinna Pa ni zgadnąć. Jako pociechę za moją tajemniczość przesyłam Pani pudełko pralinek.

Oddany Jan
Poste Restante „Nieznamy”

6 lipca
Drogi Tajemniczy Janie! Pańskie imię nic mi nie po wiedziało, ale wszystko czego

się dowiaduję o Panu, spra wia mi przyjemność. W marz niach wyobrażam sobie Pana jako dżentelmena i 100-procen towego mężczyznę. Jest Pan taki, prawda?

Ale dlaczego mnie Pan tak męczy i nie mówi, kim Pan jest? Przeanalizowałam cały swój dzień i nie mogę w nim znaleźć nikogo takiego, kto mógłby być Panem. Proszę, proszę bardzo, niech mi Pan wreszcie powie kim Pan jest!

Pańska Ewa
Panna Ewa Kowalska ul. Słoneczna 18

Droga Ewo!
Nie chcę Pani dłużej mę czyć. To jest mój ostatni list bez nazwiska i adresu. Ale do póki mnie Pani nie zna, chcę zawierzyć Pani pewną tajem nicę, której nie mógłbym po wiedzieć tam, gdzie się co dzień widujemy. Mianowicie: Kocham Pana!

A teraz, gdzie widuję Pa nia? Gdzie Pani spotyka mnie? Siedzimy w biurze naprze ciwko siebie.

Jan (opr. wg A. Fuchsa)

Co dwa dni — książka Simenona

— Oto moja biblioteka — ruchem ręki Georges Simenon francuski pisarz pochodzenia belgijskiego wskazuje na półki z książkami, biegnące wzdłuż całego pokoju.

Rzadko kiedy zamek „mój” został tak trafnie zastosowa ny. Setki starannie oprawnych książek mają na grzbiętach wyryte to samo nazwisko: Si menon. Właściwa biblioteka znajduje się gdzieś indziej i składa się wyłącznie z klasy ków, pamiętników i książek historycznych. Simenon nie czytuje współczesnych pi sarzy. Jeżeli są dobrzy, deprymuje mnie to. Jeżeli zli, stają się zadaniem zarzu miłaj — twierdzi „ojciec” komisarza Malgret.

Dorobek pisarza Simenona składa się z 170 powieści, z czego 44 opisują dzieje i przy gody słynnego komisarza. Do tego dochodzi 250 książek, wy danych pod rozmaitymi pseu donimami, jak Georges Sim, Gom Gut, Christian Brugles, Poum i Zette. Większość ksią żek Simenona została już prze tłumaczona na 28 języków, a ponieważ od czasu rozkwitu jego sławy zagranicznymi wyda wcy rzucili się też na dawniejsze, mniej znane rzeczy au tora, co parę dni gdzieś na świecie ukazuje się bądź to nowe wydanie, bądź też wzno wienie któreś z książek Si menona. Nie więc dziwnego, iż półki „jego” biblioteki tak szybko się zapełniają.

Jedna tylko półka tego księ gozbioru zajęta jest przez gru be tomy, które nie wyszły spod pióra Simenona: są to książki telefoniczne, pochodzą ce z całego świata. Simenon czerpie z nich nazwiska, pasu jące do opisywanych przez nie go postaci powieściowych.

Zycie Simenona składa się właściwie z dwóch okresów: „kiedy jest w środku powieści” i „kiedy jest między po więsciami”. Jeżeli jest „w śro dku powieści” wstaje niezmiernie o szóstej rano, robi so bie kawę i zasiada do pracy w pokoju, o szczerze zasnu nionych roletach. „Jeżeli bym widział, że świeci słońce — mówi Simenon — nie mógł bym opisać deszczowego dnia. Nie mógłbym w ogóle pra cować i prawdopodobnie poszedł bym na spacer”.

Przygotowawszy sobie sześć fajek, Simenon zaczyna pisać na maszynie w tempie kłami ni maszynowego. Maszyna do pisania gra u niego ogromną rolę, narzuciła mu po prostu swoisty styl. Co rano, w prze ciągu dwóch do trzech godzin, Simenon pisze jeden rozdział powieści. Powieść składa się z dziesięciu lub dwunastu roz działów. W przeciągu dwu nastu dni książka jest skoń czona. Potem dochodzą już tylko drobne poprawki.

— Moje powieści nie będą nigdy dłuższe — mówi Si menon. — Muszę ukończyć je w ciągu paru dni, gdyż nie jestem w stanie wytrzymać przez dłuższy czas tak inten sywnego napięcia.

Okres tworzenia poprzedzo ny jest okresem „inkubacyj nym”. W tym czasie Simenon twierdzi, że „czuje się źle w swojej skórze”. Staje się ma lomówny, niezadowolony z sie bie. Znika na długie godziny, nie chce się z nikim widywać, odwołuje planowane uprzed nio spotkania i podróże. Jest to okres, kiedy obmyśla nową powieść. W chwili, gdy zaśa da do pisania, cała książka jest właściwie już gotowa i trzeba ją tylko zanotować na papierze.

Rozmyślności i myślowe

KRZYŻOWKA



PRAWOSKOSNIE: 1. By wa z dziurami. 2. Fryzjerski lub mód. 3. Statek powietrzny. 4. Przedłużenie ręki strażac kiej. 5. Imię twórcy „Harna sie”. 6. Poemata Mickiewicza. 7. Bywa czokoladowy. 8. Bo lesław zdrabniał. 9. Subordyna cja. 10. Skrzynia bez dna używana do prac pod wodą. 11. Dawny pieniądz europej ski. 12. Ma go rower i for teptan. 13. Jeden ze zmysłów. 14. Jednostka pracy prądu elektrycznego.

wony. 6. Model, krój. 7. Mał żonek owcy. 8. Styl architekto niczny. 9. Piękny owad. 10. Słynny jeźdźca. 11. Miej sce wyjazdu służbowego dele gowanych. 12. Jan Chrysto stom. 13. Wyspa, na której urodził się Apollo. 14. Naj wyższy bóg starogermański. 15. Choroba z pociąganiem nosa. 16. Nie przed.

Rozwiązanie zadań z dnia 22. VI br.

LEWOSKOSNIE: 3. Głos Paula Robesona. 4. „Jezioro Łabędzie”. 5. Może być czer

wony. 6. Model, krój. 7. Mał żonek owcy. 8. Styl architekto niczny. 9. Piękny owad. 10. Słynny jeźdźca. 11. Miej sce wyjazdu służbowego dele gowanych. 12. Jan Chrysto stom. 13. Wyspa, na której urodził się Apollo. 14. Naj wyższy bóg starogermański. 15. Choroba z pociąganiem nosa. 16. Nie przed.

Nasz test

Przeczytaj — sprawdź!

Czy jesteście dobrymi rodzicami?

1. Jak się Wam wydaje, czy jesteście rodzicami: a) idealnymi; b) dobrymi; c) mogłoby być gorzej; d) no...

2. Co robicie, jeżeli Wasze dziecko jest naprawdę niegrzeczne? a) uważacie, że nie jest nigdy naprawdę niegrzecz ne; b) tłumaczycie spokoj nie i łagodnie, że źle się zachowało i że nie może się to więcej powtórzyć; c) krzyczycie, grozicie, a potem śmiejąc się z je go przesłanym wyraże niem (twarzy); d) dajecie mu klapsa, a potem całujecie „na pocieszenie”.

3. Jeżeli raz powiecie „nie”, czy zmieniacie potem de cyzję? a) oczywiście, że nie; b) bardzo rzadko; c) cza sami, żeby mieć spokój; d) tak, zwłaszcza, jeżeli jesteście zajęci lub myśli cie o czymś innym.

4. Kiedy sztykujecie jedzenie dla maleństwa czy: a) pamiętacie o tym, aby miało odpowiednią ilość witamin i kalorii; b) pilnujecie, aby jedzenie by ło nie tylko zdrowe, ale i smaczne; c) dajecie dzie ciom po prostu to, co lubią; d) przygotowujecie to, z czym jest najmniej roboty.

5. Czy zdarza się Wam słuchać radia lub czytać książkę wtedy, kiedy powin niście zająć się dzieć mi? a) nigdy; b) bardzo rzad ko; c) czasami; d) prawie zawsze.

6. Jeżeli jedno z was straci cierpliwość bez uzasad nionej przyczyny, czy: a) nie powiecie nic, bo „mama” (ojciec) ma zaw sze rację; b) nie powiecie na razie nic, lecz dokład nie omówicie sprawę w dwóch, kiedy dzieci pójdą spać; c) pokłócicie się ze sobą; d) uznacie to za coś blahaego.

7. Jeżeli dziecko znajdzie kosmetyki mamy i całko wicie się nimi umyje, czy: a) powiecie „Kochanie, wyglądasz przelicznie, ale musimy to wszystko zaraz zmyć”; b) powiecie „O, kochanie, nie wolno ruszać mamy rzeczy” i obmyjecie je spokojnie, ale nie z taką czułością, jak zwykle; c) krzyczycie „Jakie wstrętne dziecko!” i myjecie je ostrą szczytką, mówiąc „nie nie szkodzi, jeżeli trochę boli”; d) dajecie klapsa, rozmawiając o reszty zmin kę na jego buzi, a potem macie wyrzuty sumienia i myjecie je z niezwykłą czułością.

8. Jeżeli dziecko przeszkadza Wam nieustannie w chwili gdy jesteście na prawdę poważnie zajęci, czy: a) przestajecie pracować i zaczynacie bawić się z nim; b) wynajdujecie za bawkę lub książkę, którą może samo się zająć; c) dajecie mu cudzicki, aby się uspokoiło; d) wy rzucacie je z pokoju i zatrzaskujecie drzwi.

9. Jeżeli dziecko urywa guzik od koszuli w chwili gdy jesteście gotowi do wyjścia, czy: a) zmieniacie mu koszulę; b) przyszywacie guzik na nim; c) spinacie agrafką; d) mówicie „Ech, chyba nikt nie zauważy”.

10. Jeżeli jesteście zajęci, a dziecko zaczyna stawiać niedorzeczne pytania, jak np. „dlaczego mysz jest myszą”, „czy ryby dużo myślą” itd, czy: a) odpowiadacie na każde pytanie w miarę swoich najlepszych możliwości; b) odpowiadacie na parę pytań, a potem staracie się zwrócić jego uwagę na coś innego; c) mówicie „Tak” bez względu na py tanie; d) „Uspokój się, czy nie widzisz, że nie mam czasu?”

11. Jeżeli w środku nocy z głębokiego snu budzi Was krzyk Waszego dzie cka, co jest Waszą pierwszą myślą w chwili obu dzenia: a) „Biedactwo, muszę za raz do niego zajrzeć”; b) „Och, mam nadzieję, że nic mu się nie stało”; c) „A taki mały ładny sen!”; d) „Nie ruszaj się, może sam zaśnie”.

12. Jeżeli Wasze dziecko za choruje, czy: a) zachowujecie spokój i wypiełnicie normalnie wszystkie swoje obowiąz ki; b) poza pielęgnacją chorego, robicie tylko to, co najkonieczniejsze; c) zamartwicacie się i zapomi nacie o codziennych sprawa ch; d) nie odchodzicie od jego łóżeczka, tylko po to, aby telefonować do lekarza i wpadacie w pan ickę, jeżeli gorączka tro chę się podniesie.

13. Co uważacie za najmlszą chwilę dnia? a) każdą chwilę, w której dzieci są z wami; b) tę godzinę, którą możecie poświęcić na zabawę z dziećmi; c) kiedy dzieci są w łóżeczkach; d) każdą chwilę, kiedy jesteście bez dzieci.

14. Jeżeli zabieracie dzie ci ze sobą po zakupy, czy: a) zachowują się grzecz nie bez względu, jak dłu go to trwa; b) są grzecz ne, ale tylko przez krótki okres czasu, dopóki się nie znudzą; c) nie chcą tych butów lub fartuszków, które macie zamiar im kupić, lecz domagają się prezentu przy każdym in nym stole; d) zaczynają krzyczeć i złościć się dopóki nie kupicie im czegoś.

15. Jeżeli przychodzi do Was jakiś ważny gość, czy dzieci: a) witają się z nim uprzej mie; b) siedzą grzecznie przy stole i zachowują się tak, jak należy; c) wy gupiają się na pokaz; d) nie chcą przywitać się z gościem, kłócą się między sobą i wylewają her batę na jego nowe ubra nie?

16. Jeżeli gniewacie się na dziecko dla jakiejś waż nej przyczyny, czy ono: a) przychodzi przeprosić; b) płacze; c) dyskutuje z Wami; d) śmieje się?

17. Przy stole, a zwłaszcza gdy odwiedzacie krewn ych, na których Wam za leży, czy dzieci: a) jedzą wszystko, co się im podaje i mówią grzecz nie; b) dziękują; c) jedzą większość potraw i mó wia dziękuję; d) nie chcą jeść żarzyn, krzywią się na kompot, mówią „dzieku je” tylko pod przymusem; e) grymaszą przez cały czas, biją się o cze koladowy biskop-cik i nie chcą w ogóle podziękować?

18. Jeżeli stara ciotka przy nosi kosztowny prezent imieninowy, czy dzieci: a) całują serdecznie jej zwiędły policzek i zapew niają, że jest to jedyna rzecz, o której marzyły; b) mówią „Bardzo dziękuję, proszę wziąć kawałek tortu”; c) mówią „Mam już także i też tego nie lubię”; d) nie chcą w ogó le zainteresować się przy niesionym prezentem i za czynają bawić się między sobą przedzieraając Wa szą dostojną krewną.

(Rozwiązanie na str. 6)



— Moja droga, stój chociaż chwilę spokojnie!

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyński 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 252-22
Miejski Ośr. Infor. 353-15
Pryw. Pomoc Lek. 353-55
Pryw. Pogot. Dziec. 353-08

TEATR

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Wieckowskiego 15) g. 11 „Halka” 30.6 g. 19
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Żywot Józefa” 30.6 nieczynny
ZDOWSKI (Wieckowskiego 15) g. 19.30 „Kuna Lempi” 30.6 nieczynny
JARACZA (Jaracza nr 27) g. 19 „Wesele”
POWYSZCZYŃSKI (Obr. Stalingradu 21) g. 15 „Wielki chłasek o nic” g. 19 „Achilles i panny” 30.6 nieczynny
TEATR 7.15 (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Szkłanka wody”
OPERETKA (Teatr Letni) ul. Północna 49-51) g. 19.15 „Daj buzi Kate” (Piotrkowska 243) g. 15.30 rewia „Chciałaby dusza do Raju. Od 39.6 do 39.7 Operetka nieczynna
ARLEKIN (Piotrkowska 150 g. 11 i 17 „Kolorowe piosenki” 30.6 nieczynny

WYSTAWY

KLUB MP i K (Piotrkowska 86 - I piętro). Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie” - czynna g. 10-20
KLUB MP i K (Piotrkowska 86, parter). Wystawa reprodukcji malarstwa w grotach Adzantów - Indie czynna g. 12-20

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 14-20
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 11-16
KINA

(W nawiasie podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkowska 150) Poranek g. 11 „Żelazna maska” doz. od lat 12, g. 15.50, 18, 20.10, 30.6 „Żelazna maska” g. 15.50, 18, 20.10
BALTYK - nieczynny
DWORCOWE (II - Dworzec Kaliski) „Londyńska Etiuda”, „Czarodziejskie dary”, „Migawki afrykańskie” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 30.6 jak wyżej
GDYNIA (II - Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Swawolne kazorki”, „Wesele w Koralowym morzu”, „Nowe szaty króla”, „Fips Psotnik” g. 17
LACZNOŚĆ (III - Józefów 43) „Dwie Dorotki” g. 11.30, „Noc sylwestrowa” doz. od lat 7 g. 18, 19, 20, 30.6 „Noc sylwestrowa” g. 20
MŁODA GWARDIA (II - Zielona 2) „Deszczowy lipiec” doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 30.6 jak wyżej
MUZA (II - Pabianicka 173) „Przygody Sindha da żeglarska” g. 11, „Złoty kask” doz. od lat 13 g. 15.45, 18, 20.15, 30.6 „Złoty kask” g. 15.45, 18, 20.15
PIONIER (II - Franciszkańska 31) „Pieciu leniuchów” g. 11, „Dzieci, matki i general” doz. od lat 16 g. 15.50, 18, 20.10, 30.6 „Dzieci, matki i general” doz. od lat 16 g. 15.50, 18, 20.10
POLONIA (premierowe - Piotrkowska 67) „Imieniny Henrietty” doz. od lat 18 g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30, 30.6 jak wyżej
POKÓJ (II - Kazimierza nr 6) „Brodasek” g. 12 „Ewa chce spać” doz. od lat 16 g. 15.50, 18, 20.10, 30.6 „Ewa chce spać” g. 15.50, 18, 20.15
MAJA (II - Kilińskiego 178) „Swawolne kazorki” g. 11, „Śmiech zabroniony” doz. od lat 12 g. 15.30, 17.30, 19.30
30.6 „Śmiech zabroniony” g. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA (II - Rzgowska nr 84) Poranek g. 11 „Dzieci, matki i general” doz. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15 „Dzieci, matki i general” g. 15.45, 18, 20.15
SOJUSZ (II - Nowe Złotno) „Bryzdy kaczek” g. 11, „Bigamista” doz. od lat 14 g. 15, 17, 19, 30.6 „Bigamista” g. 17, 19
STUDIO (III - Bystrzycka 7-9) „Pani Twardowska” g. 12, „O'Gangaci” doz. od lat 18 g. 18, 19, 20, 30.6 „O'Gangaci” g. 18, 20
STYLLOWY (I - Kilińskiego 123) Poranek g. 11 „Widmo” doz. od lat 13 g. 15.45, 18, 20.15, 30.6 „Widmo” g. 15.45, 18, 20.15
SWIT (II - Bałucki Rynek) „Przygoda Zuzu” g. 11, „Główna ulica” doz. od lat 14 g. 16, 18, 20, 30.6 „Główna ulica” g. 16, 18, 20
TATRY (II - Sienkiewicza 40) „Przygoda w Złotej Zatoce” g. 11.30, „Sprawiedliwość stała się zadość” doz. od lat 18 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15, 30.6 „Sprawiedliwość stała się zadość” g. 15.45, 18, 20.15
TATRY-LETNIE (premierowe - Sienkiewicza 40) „Agnetka wśród gangsterów” doz. od lat 18 g. 21.15 - kino czynne tylko w dni pogodne, 30.6 jak wyżej
WISŁA (premierowe - Tuwima 1) „Ryszard III” doz. od lat 18 g. 9.30, 12.10, 14.50, 17.30, 20.10, 30.6 jak wyżej
WŁOKNIARZ (I - Próchnika 18) „Księżniczka Sen” doz. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 30.6 jak wyżej
WOLNOŚĆ (I - Przybyszewskiego 16) „Dobry wojak Szwajki” doz. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 30.6 jak wyżej
ZACHĘTA (II - Zgierska 26) „Niebieski ptak” doz. od lat 18 g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30, 30.6 jak wyżej
POPULARNE (II - Ogrodowa 10) „Błyszki koni” g. 18, 20, doz. od lat 7, 30.6 g. 17 (g. 19 seans zamkn.)

CO? GDZIE? KIEDY?

PRZEDWIOSNIE (I - Zermorskiego 76) „Folles Borgere” g. 15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (II - Tuwima 34) „Wieczorni goście” g. 17.30, 20 doz. od lat 16, 30.6 seanse za mknięte
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kln.
PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna g. 10-18
ZOO - czynne g. 9-20

Dyżury aptek

29.6 - Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierzka 63, Plac Wolności 2, Plac Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.
30.6 - Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Armii Czerwonej 8, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne.
DYZURY SZPITALI
Polonistwo: Polecie 1 część Bałut (pacjentki z Poradni K przy ul. Limanowskiego) - Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska, Widzew 1 część Bałut (pacjentki z Poradni K przy ul. Sędziwójki) - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Zagłębnicka 34/36, Ruda, Chojny
Pozostała część Bałut (pacjentki z Poradni K przy ul. Cmentarnej) - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.
Chirurgia: 29.6. Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
30.6. Szpital im. dr Piłgowskiego, Włoczańska 195.
Internia: 29.6. Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłłonowa 14.
30.6. Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopeńskiego 22.
30.6. Jak wyżej.
Okulistyka: 29.6. Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopeńskiego 22.
30.6. Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłłonowa 14.
DOM murywaną nowy 3 pokoje, kuchnia, 8 przedpokoje, weranda (blisko woda, las, przystanek tramwajowy) sprzedam - Mielczarskiego 30 m. 19
WILLE nowa trzy pokoje, kuchnia, ubikacja, spizarka nie podlegająca kwaterunkowi (mieszkania wszystkie wolne) - sprzedam pilnie. Budynek położony w pięknych ogrodach, 1.000 m kw. plac ogrodzony siatką, dzielnica Chojny, komunikacja dogodna. Wiadomość Jerzy Marzecowski, Łódź, Piotrkowska 253 od godz. 18-20 13289 G
DWAJECIE parcie załesione w Tuszynie - Lesie sprzedam. Wiadomość: Rozen, Wrocław Wysoka 3
PLAC na Widzewie blisko tramwaju sprzedam. (dojazd 18 lub 19 do mostu) ul. Watołwa 8a
DWAJECIE działki w Grotkach I ha i 0.5 ha sprzedam. Wiadomość: Zygmunt Sikorski Zgierz, ul. Rewolucji 1905 r. nr 5
3 PLACE budowlane, zadrewnione, oparkowane, studia, budynek gospodarczy oświetlony sprzedam. Łódź, Ruchliwa 9 (Kolej Obwodowa)
DOM jednorodzinny nie wykonany, ogród (dzielnica willowa) sprzedam. Zamenhofska 6 m. 42a
PLACE budowlane różnej wielkości blisko stacji kolejowej na trasie Łódź Fab. - Gałkówka sprzedam. Oferty pisemne „13553” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
KOMFORTOWA 6-pokojowa wille z ogrodem i garażem w ładnej miejscowości uzdrowskiej - Cieplice k. Jeleniej Góry sprzedam lub zamienię na nowy samochód. Wiadomość Pabianice tel. 27-15 od godz. 18-21

SZKLARZA do wykonywania aparatury laboratoryjnej zatrudni natychmiast Instytut Włókien Sztucznych i Syntetycznych w Łodzi, ul. Curie Skłodowskiej 19-27. Warunki do omówienia. Zgłoszenia od godz 9 do 14.

RUCISTÓW w charakterze wartowników z placą miesięczną do 500 zł niezależnie od pobieranej renty starczej czy inwalidzkiej zatrudni od zaraz Inwalidzka Spółdzielnia Ochrony Mienia na m. Łódź „Czułość”. Czas pracy wartownika rencisty 6 godzin na dobę. Informacje i zgłoszenia w biurze ul. Jaracza 6, tel. 389-46. 4556-K

PRZETARG

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Łódź, ul. Kilińskiego 222
OGŁASZA III PRZETARG OGRANICZONY na samochod ciężarowy marki „G.M.C.”. Przetarg odbędzie się w wyżej wymienionym zakładzie o godz. 10 w dniu 10 lipca 1958 r., w cenie wywoławczej 15.750 zł.
Samochód można obejrzeć w zakładzie od dnia 28 czerwca 1958 roku do dnia 7 lipca 1958 roku w dziale głównego mechanika. Do przetargu mogą stawać spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, pod warunkiem dołączenia dokumentów wymaganych zgodnie z Monitorzem Polskim nr 56 pz. 353. Oferty należy składać w sekretariacie dyrektora zakładu do dnia 7 lipca 1958 r. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić do kas zakładu. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lipca 1958 roku. 4570-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAŻ
DOMKI w Łodzi, Tuszyń, Sieradzu, Głownie, Kolumnie, Grotkach, Ozorkowie, gospodarstwa w okolicy Lutomerka, Pabianic, Strykowa, place budowlane od 12 zł za m kw. poleca Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”, Piotrkowska 30, tel. 377-81 4533 k
PÓŁ ha ziemi w Konstancynie 40 tys. złotych, gospodarstwo 2,5 ha z budynkami za 90 tys. złotych i domki jednorodzinne poleca Spółdzielnia „Inwalida Wojenny” Tuwima 4, tel. 239-86
SPRZEDAM doczepkę motocyklową nową lekką 185
SAMOCHÓD osobowy - Mercedes W 170”, stan dobry sprzedam Piękna 25
MASZYNE Cyk-Cak „Singer” wysoka kl. 107-WI sprzedam. Franciszkańska 39-6 12760 G
MOTOCYKL z wózkiem „Zündapp” 500 KS „Sport” górny, stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, Biegalskiego 5 od godz. 16
MASZYNE gabinetowa „Singer” sprzedam. Murarska 10-1 Julianna
STOŁOWY, nowoczesny, wysoki gatunek, orzech kaskaski - tanio sprzedam. Tel. 222-81 13351
SAMOCHÓD „DKW” (biały) kabriolet, stan b. dobry sprzedam. Kilińskiego 32 (warsztat)
FUTRA węgierskie i krajowe - barany sprzedam tanio. Narutowicza 54-7 (front) 13472
MASZYNE damską gabinetową „Singer” oryginalną od szycia i haftu - sprzedam pilnie, tanio. Ruda Pabianicka, przystanek Marysin ul. Komunalna 2 13395
MOTOCYKLE: „Es” i „Triumph” 500 sprzedam. Zielna blok 39 13452
MOTOCYKL „Simson Awo-Sport” nowy tanio sprzedam. Tel. 310-23
MOTOCYKL „Iz” 49 nowy z koszem sprzedam. Ogiądaj Piotrkowska 210 u dozorcę od godz. 15-20
MOTOCYKL „WFM” nowy niedotarty do sprzedaży. Ogrodowa 12 m. 7
PIANINA - fortepiany stroi - naprawia - eksperyta. Stroleiel-korektor Gulgowski Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48
SAMOCHÓD osobowy „BMW”, stan bardzo dobry oraz tapczan, kredens stołowy, stół, 6 krzesel, czeski wózek głęboki sprzedam. Nowomiejska 4 m. 83 13161 G
KROSNIA angielskie 42-calowe giadkie sprzedam. Świerczewskiego 51 m. 84 oficyna i piętro 13484 G
MOTOCYKL „NSU” 250 cm górny w idealnym stanie sprzedam. Ul. Płytka 10 od ul. Łukowej za Koleją Obwodową godz. 18-20 13284 G
MOTOCYKL „M-72” nowy sprzedam. Łódź, ul. Włoczańska 153 13520 G

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 28 czerwca 1958 r. S. † P.

Wiera Pieślak z domu Gineton
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 czerwca 1958 r. o godz. 15 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadania pogrzebowa w głębokim smutku. Córka

Dnia 27 czerwca 1958 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach oparzony św. sakramentami, przeżywszy lat 78 S. † P.

WŁADYSŁAW MACIASZEK senior cechu ślusarzy łódzkich.
Pogrzeb odbędzie się z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej dnia 30 czerwca br. o godz. 17 o czym zawiadamiają.
ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUCZKI i WNUCZEK.

SAMOCHÓD osobowy ma lollitrazowy, stan pierwszy sprzedam - za mienie na motocykl nowoczesny Piotrkowska 202

SAMOCHÓD osobowy po generalnym remoncie, no we ogumieniu sprzedam. Armii Czerwonej 120-18

MOTOCYKL „Jawa” 250 nowy pilnie sprzedam - godz. 9-20 Piotrkowska 181 m. 4 13378 G

MOTOCYKL „BMW” 750 z wózkiem sprzedam. - Łódź, Lotnicza 20 (przy lotnisku Lublinek)

MOTOCYKLE: „Ifa” fabrycznie nowy oraz „Iz” sprzedam. Łódź, Ciesielska 4-7 boczna ul. Limanowskiego 13530 G

MASZYNE „Singer Siman co” sprzedam. Piotrkowska 79 m. 79, I wejście, lewa oficyna I piętro

MOTOCYKL „NSU” 200 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Cena 7.500 zł Zgierz 17 Stycznia 40

MOTOCYKL „WFM” nowy sprzedam. Wiadomość Bratoszewice k. Głowna, plebania 13497 G

SAMOCHÓD „IFA” F 8 (blacha) w stanie bardzo dobrym sprzedam. I Maja 100 od godz. 15

PIANINO krzyżowe, stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 86-3 13574 G

MOTOCYKL „Iz” używany (15.000 zł) i skuter nowocześnie (23.000 zł) sprzedam. Uniwersytecka 25 m. 101 13590 G

MOTOCYKLE: „Awo-Sport” lub „BK-350” prawie nowe sprzedam. - Zgierz, 17 Stycznia 6 m. 2

Na ROK pokoju sublokatorskiego poszukuje małżeństwo bezdzietne. Oferty pisemne „13415” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią i łazienką gazową, samodzielne, I p. w blokach na Polesiu (Osiedle Mirowskiego) zamienię na podobne lub garsonierę w centrum. Oferty pisemne „4554” do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 4554 k

POKÓJ ul. Nowomiejska 27, II p. oficyna m. 19a zamienię na pokój lub pokój z kuchnią. Dzielnica obojetna 13484 G

MALŻENSTWO pilnie poszukuje pokoju z kuchnią albo dużego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „13557” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 13557 G

NIKKREPUJĄCEGO pokoju sublokatorskiego pilnie poszukuje samotny na stanowisku - najchętniej bez mebli. Zapłaci należność za rok z góry. Oferty pisemne „13578” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13578 G

AKWIZYTORÓW prowizyjnych do sprzedaży artykułów z tworzyw sztucznych przyjmie Spółdzielnia w Krakowie. - Zgłoszenia pisemne kierować „Prasa” Kraków, Rynek 45 dia nr „K-4416”

FOMOC domowa do lekarza potrzebna. Zgłoszenia Julianna, Kalinowa 38 m. 3 13566 G

FOMOC domowa przyjmie. Wiadomość w godz. 16-17 Zachodnia 99 m. 3 lub telefonicznie 339-38

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 153 (3608) 7

Spółdzielnia Pracy „INTROLIGATOR” w Łodzi, ul. Piotrkowska 245
produkuje szarfy do wieńców pogrzebowych w cenie 27 za 1 rolkę 25 m. Wszystkie hurtownie otrzymują rabat 15 proc. - pozostałe instytucje 12 proc. Szarfy te w kolorach biały, lilla, czarny można nabyć w każdej ilości. 4451-K

ŁÓDZKIE Zakłady Metalowe P.T. w Łodzi ul. Strzelczyka 26-28
wykonują wszelkie usługi w zakresie galvanizacji i przedmiotów metalowych w zakładzie przy ul. Cz. Hutora 25-27.
Wachlarz świadczonych usług w tym zakresie obejmuje chromowanie, nikielowanie, mosiądzowanie, cynkowanie.
Nowoczesne urządzenia i przepustowość zakładu gwarantują wysoką jakość powłok i szybkie terminy wykonania - uzasadnione reklamacje szanownej klienteli wykonywane będą bezpłatnie. 4567-K

Łódzkie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Kaliska 16-18
wykonują terminowo i solidnie wg. dokumentacji technicznej prace w zakresie:
1. modeli drzewnych
2. urządzeń sklepowych, restauracji i kawiarni
3. urządzeń warsztatów przemysłowych
4. urządzeń szpitali, przedszkoli, żłobków itp. oraz inne prace wchodzące w zakres branży drzewnej. 4527-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI
PLETKARZY, brukarzy, murarzy i robotników budowlanych przy ul. Źródłowej nr 52 zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Wołoskiego. 4473-K

REFERENTA do sekcji inwentaryzacyjnej, sprzątaczkę biurową oraz dozorców do pilnowania i portierów do sprawdzania ilości wywożonego materiału oraz wykwalifikowanego palacza zatrudni natychmiast Łódzkie Biuro Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 102. Oferty z życiorysami prosimy składać do sekcji personalnej w Łodzi, ul. Piotrkowska 102.

MISTRZA na zgrzeblarki, technika-przedziałni z praktyką do D.K.T., przadki, obciążaczki, skłótkarki, przewijaczki, przewleczaczki, pracownika do obsługi kompresora, woźnicę, robotników do transportu, robotników gospodarczych, portiera oraz sprzątaczkę zatrudni natychmiast Z.P.Baw. im. Karola Liebknechta Łódź, ul. Wróblewskiego 6-8. Zgłoszenia przyjmują dział personalny w godzinach od 7.30 do 15.30. 4545-K

TKACZKI, uczenice na tkalnię, wrzecioniarzki, pomagaczki, uczenice na przędzalnię, ślusarzy do brygady remontowej krosien i narzędziowych, elektryków, murarzy, dozorców nocnych, sprzątaczkę, zamiataczki, robotników nie wykwalifikowanych na tkalnię, przędzalnię i do transportu, woźnicę przyjmuje natychmiast do pracy Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 26-28. Zgłoszenia przyjmują dział personalny w godzinach od 7.30 do 15.30

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, murarzy, cieśli, parkiery, płytkarzy, zdunów, lastrykarzy, malarzy, dozorców, stolarzy - składaczy i stolarzy maszynowych na gryzarkę i czołparkę, operatorów sprzętu ciężkiego, kierowców II kat. na pojazdy mechaniczne oraz uczniów murarskich i tynkarskich powyżej 18 lat (wynagrodzenie uczniów od 600 do 900 zł miesięcznie) zatrudni Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Łódź, Al. Kościuszki 101 - dział zatrudnienia i plac. Dla zamiejscowych hotel robotniczy i stołówka. 4462-K

MURARZY, pom. murarskich i stolarzy przyjmie do pracy „Spolem” Zakład Produkcji i Usług Technicznych w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 74. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 8 do 15. 4560-K

10 ŚLUSARZY narzędziowych, 3 ślusarzy maszynowych, 2 tokarzy na tokarnię pociągową, 1 dozorcę nocnego, 4 robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady Metalowe P. T. w Łodzi, ul. Strzelczyka 26-28 - zarobki ślusarzy narzędziowych wysokie prace w akordzie. 4566-K

DOZORCÓW, monterów, wodociągowo-kanalizacyjnych i cieśli zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska 82 (poprzeczna oficyna parter).
STRAŻNIKÓW do lat 55 przyjmie Straż Miejska w Łodzi, Al. Parkowa 4 do ochrony obiektów. Wynagrodzenie 950 zł. Służba 12 godzin na 24 godz. wolne. 4378-K

Najkorzystniejszy KUPISZ SPRZEDASZ ZAMIENISZ zamieszczając ogłoszenie w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM”

